

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
Nr 7 (11 061)

Poznań, środa 9 stycznia 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

PROGRAM ROZWOJU PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO W LATACH 1981—1990 • PRZEBIEG KAMPANII CUKROWNICZEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 8 bm. rozprawiło program rozwoju przemysłu lniarskiego w latach 1981—1990.

Oceniono pozytywnie przedstawiony program, który przewiduje m. in. wzrost arealu i koncentrację upraw lnu i konopi w regionach uzyskujących najwyższe plony, zwiększenie średniej powierzchni działki plantacyjnej i wyposa-

żenie rolnictwa w odpowiednie maszyny i urządzenia.

W programie przewiduje się powiększanie zdolności produkcyjnej istniejących zakładów pozyskiwania włókna i ich modernizację, opanowanie nowych technologii produkcji włókna, a także budowę kilku nowych zakładów. Nastąpi wzbogacenie asortymentu, wzornictwa i jakości wyrobów włókienniczych z lnu. Popra-

wione zostaną również warunki pracy załóg.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem tegorocznej kampanii cukrowniczej.

Zwrócono uwagę na konieczność dalszego rozwoju uprawy buraków cukrowych, usprawnienia odbioru i zabezpieczenia surowca oraz zwiększenia produkcji cukru w latach następnych. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Opinia — tak, ale...

Może nie mam racji, ale chyba prawie każdy przeciętny Wielkopolanin uważa siebie za człowieka pracowitego i w pracy rzetelnego. Dla takiej opinii nie brak podstaw, bo — odwołując się do świadectwa przeszłości i tradycji — rzeczywiście mogliśmy się chlubić dobrze wyszkolonymi rzemieślnikami, dla których sprawą honoru było wykonanie zamówienia solidnie i w terminie. Mieliśmy też organizacyjnie „mocno stojący na nogach” przemysł o wypróbowanej marce, jak również wysoko wykwalifikowanych i solidnych handlowców oraz kupców.

Także po wojnie Wielkopolska wyróżniała się szybszą, niż w innych rejonach kraju, odbudową ze zniszczeń, a i obecnie nikt nie może jej odmówić gospodarności i osiągnięcia dobrych wyników w wielu dziedzinach. Czyż byśmy więc byli już na tym etapie, o którym mowa w Wytocznych na VIII Zjazd PZPR, a mianowicie, iż w społeczeństwie powinna nastąpić „upowszechnienie takich cech, jak solidność, terminowość i rzetelność we wszystkich ogniwach gospodarki (...)? Czy w obiektywnym odczuciu, rzeczywiście te cechy dominują u nas i są powszechne?

Przed udzieleniem sobie (i redakcji) odpowiedzi na to pytanie, nie będzie od rzeczy napomknąć jeszcze i o tym, że spopularyzowane przez prasę hasło „Pojak potrafi” posuwa do ludzi naszego regionu. Dowodem tego choćby wysoki, jakości, wymagające specjalizacji i ogromnej precyzji, silniki okrętowe ze znakami „HCP — Poznań”: elementy do nich wykonuje się przecież nie tylko w macierzystym zakładzie, lecz również w filialnych, zatrudniających m. in. pracowników świeżo zwerbowanych do przemysłu ciężkiego z okolic Śremu czy Wągrowa. Wysokiej fachowości pracowników dowodzą — rodem z Poznania — tożyska toczne o światłej renomie, produkcja „Wspomag” „Powogazu” ostrowska automatyka, ostrzeszawskie elektrosprężarki jarocińskie obrabiarki, komińskie aluminium, chodzieżka porcelana żarówek z Piły, poznańskie „Tarpary” — wyroby „Telety” autocystrony i zbiorniki wywarzone w Kościanie — sukcesy wielkopolskich naukowców, a także cenione meble oraz setki rzemieślniczych wyrobów z najprzeróżniejszych dziedzin i branż. A wymieniałem tylko niektóre z załóg, mających wyrobioną markę, i to nie tylko w granicach kraju.

Jednocześnie nierzadko otrzymujemy sygnały od czytelników (i sami tego doświadczamy), a to na nieterminowość wykonania zlecenia przez jakiś zakład spółdzielczy, lub warsztat rzemieślniczy, a to na czyjeś paractwo, na konieczność pracochłonnego i kosztownego naprawiania usterek w świeżo przekazanych lokatorom mieszkaniach. A to na najoczywistsze kantowanie klientów w prywatnych sklepach poprzez sprzedaż drogiego zawyżczy, a taniego (co wykazuje dopiero użytkowanie) obuwia lub innych wyrobów. Ba, nawet wyroby renomowanych i znanych niegdyś z solidności producentów wielkopolskich spotykają się nieraz z krytyką odbiorców.

Czy zatem tak jednoznacznie możemy wystawiać sobie pochlebne aurki? Czy nie trzeba nadal konsekwentnie upowszechniać (poczynając już od nauki w szkołach — warsztatach pierwszych lat pracy młodzieży) — obok kultu wysokiej fachowości — w równym stopniu także potrzebę wyrobienia w sobie niezbędnych dla dobrego wykonywania obowiązków postaw deowo-moralnych? Takich właśnie jak solidność i rzetelność w każdej robocie i bez względu na zakład pracy na pełnioną w nim funkcję?

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

E. Wojtaszek uda się do ZSRR

W połowie stycznia 1980 roku na zaproszenie rządu radzieckiego członek KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek złoży wizytę w Związku Radzieckim. (PAP)

Obrady międzyrządowej

komisji gospodarczej

Umacnianie współpracy polsko-radzieckiej

W Warszawie rozpoczęło się 8 bm. XXII posiedzenie Międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Na czele delegacji polskiej — stoi: wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów PRL — Tadeusz Wrzaszczyk, a radzieckiej — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Konstantyn Katuszew. W skład delegacji polskiej wchodzi członek Sekretariatu KC PZPR, Zdzisław Kurowski i Zbigniew Zieliński oraz — podobnie jak w delegacji radzieckiej — ministrowie i wiceministrowie szeregu resortów w gospodarstwach, eksperci.

W toku obrad m. in. omówiony zostanie projekt długofalowego programu rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji między Polską a ZSRR. Uczestnicy spotkania omówią

Dokończenie na str. 2

P. Jaroszewicz przyjął irackiego ministra

8 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, w obecności wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, przyjął przebywającego w Polsce członka kierownictwa krajowego Partii BAAS, członka Rady Dowództwa Rewolucji, ministra handlu Republiki Iraku — Hassana Ali.

W czasie spotkania omówiono problemy dotyczące sytuacji międzynarodowej interesujące oba kraje oraz dokonano przeglądu całokształtu stosunków gospodarczych. (PAP)

Poznański zespół „Eskadra” występować będzie w Wietnamie

Na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki Socjalistycznej Republiki Wietnamu, w porozumieniu z polskimi resortami — kultury i sztuki oraz obrony narodowej, w drugiej połowie stycznia na ponad trzytygodniowy występ do tego kraju wyruszy poznański zespół Estradowy Wojsk Lotniczych „Eskadra”.

Czterdziestoosobowa ekipa artystów w lotniczych mundurach koncertować będzie w największych ośrodkach SRW, m. in. w Hanoi, mieście Ho Chi Minha, Haffongu.

Zespoły: muzyczny, wokalny i baletowy oraz soliści zaprezentują tamtejszej publiczności specjalnie przygotowany na tournée pełnospektaklowy program, oparty na

znany widok polskim (nie tylko żołnierzom) widowisku „Podaj rękę słońcu” według scenariusza Edwarda Wieczorkiewicza, z muzyką Benona Hardego i układem choreograficznym Jerzego Wojtko wiaka oraz Marty Bochenek. Program ów uzupełniony został najpiękniejszymi polskimi piosenkami i pieśniami patriotycznymi i żołnierskimi, a również trzema utworami wietnamskimi (w tym tamtejszym przebojem), które wykonała banda w... języku wietnamskim. Także w tym języku konferansjerkę poprowadzi (przeznaczona przez attaché kulturalnego ambasady SRW w Warszawie) solistka zespołu Ewa Hesse.

„Eskadra”, która po raz pierwszy poleci w tak długą i daleką podróż artystyczną — zabiera z sobą między innymi barwne foldery o zespole w językach polskim i wietnamskim. (wig)

Delegacja FPK przebywa w Moskwie

We wtorek w Komitecie Centralnym KPZR rozpoczęły się rozmowy między delegacją Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z Leonidem Breżniewem i delegacją Francuskiej Partii Komunistycznej z Georgesem Marchais.

Podczas spotkania L. Breżniew i G. Marchais mówili o sytuacji w ZSRR i we Francji, o działalności KPZR i FPK. Obie strony poświęciły wiele uwagi rozwojowi sytuacji międzynarodowej, problemom pokoju, rozbrojenia i odprężenia. Poruszono także problemy stosunków i współpracy między obu partiami. Rozmowy będą kontynuowane. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Coraz więcej lekarzy

Zakłada się, że w br. przybędzie naszej służbie zdrowia około 2700 lekarzy, ponad 600 stomatologów, 700 farmaceutów oraz przeszło 18 000 osób średniego personelu medycznego. Ogółem w 1980 roku liczba lekarzy wyniesie ponad 69 000 osób, a wskaźnik lekarzy przypadających na 10 000 ludności podniesie się z 18,7 do 19,4.

Stosunki NRD — Austria

W Austrii przebywa z 3-dniową wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych NRD O. Fischer. W poniedziałek prowadził on rozmowę z szefem dyplomacji austriackiej W. Pahrem. Omawiano stosunki dwustronne i sytuację międzynarodową.

Rozprawy w 8 trybunałach

W osmiu specjalnych trybunałach, utworzonych przez Rząd Odnowy Narodowej Nikaragui,

Biała Podlaska, Krosno, Łomża

Ocena pracy partyjnej

Poprawa warunków życia społeczeństwa poprzez podnoszenie efektywności gospodarowania, coraz lepszą pracę na każdym stanowisku, a także sprawy maksymalnego wykorzystania możliwości produkcji rolnej regionu — oto myśli przewodnie Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która 8 bm. odbyła się w Białej Podlaskiej.

W obradach wzięli udział członkowie centralnych władz i centralnego aktywów partyjnego: członek KC, kierownik Wydziału Kadr KC PZPR — Zygmunt Stepien oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR Remigiusz Iwa nowski.

Zadania członków organizacji partyjnych w inspirowaniu wszystkich środowisk społecznych i zawodowych do jak najlepszego wypełniania swych funkcji i powinności wobec kraju, a także do pracy nad wszechstronnym przeobrażaniem podkarpackiego regionu, znalazły się w centrum uwagi uczestników Wojewódz-

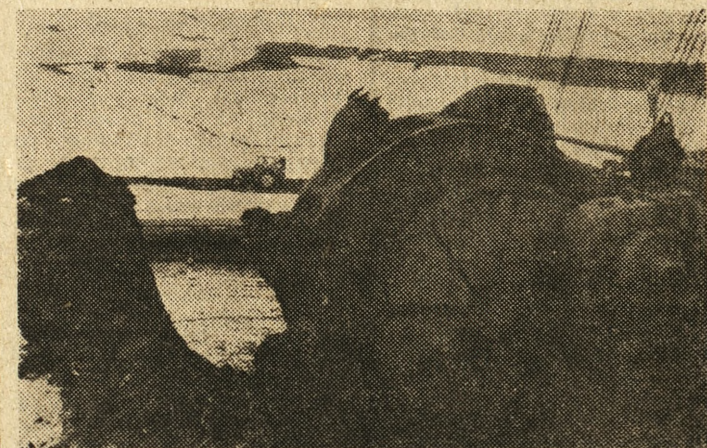
kiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która odbyła się 8 bm. w Krośnie.

W obradach uczestniczyli członkowie centralnych władz i centralnego aktywów partyjnego: członek KC, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — Jerzy Kuberski oraz zastępca kierownika Wydziału Planowania i Analiz Gospodarczych KC PZPR — Stanisław Niekarcz.

„Robiliśmy dużo i dobrze — stać nas na więcej i lepiej, by województwo rozwijało się wszechstronnie i dynamicznie, by zapewnić wzrost jego udziału w życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym kraju” — pod tym hasłem odbyła się 8 bm. Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Łomży.

W obradach uczestniczyli członkowie centralnych władz i centralnego aktywów partyjnego: zastępca członka KC, kierownik Wydziału Ogólnego KC PZPR — Antoni Górny i zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Władysław Kata. (PAP)

Węgiel dla elektrowni „Adamów”



Elektrownia „Adamów” (województwo konińskie) dająca 625 MW zaopatrują trzy odkrywkę. Jedną z nich jest „Włodysławów”, skąd elektrownia otrzymuje rocznie około 1,7 mln ton węgla. CAF — fot. Staszczyszyn

Wbrew woli rządu tego kraju

Rada Bezpieczeństwa omawiała „sprawę Afganistanu”

Rada Bezpieczeństwa zakończyła debatę nad tzw. sprawą Afganistanu, wniesioną na forum tego organu wbrew woli rządu afgańskiego.

Ataki na pomoc radziecką udzieloną Afganistanowi — oświadczył w toku debaty stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, Oleg Trojanowski — obliczone są w rzeczywistości na to, by pozbawić naród afgański prawa do decyzji o wyborze sposobu i środków ochrony swego bezpieczeństwa. W praktyce oznaczałoby to po zostawienie swobodnych rąk tym siłom, które chciałyby do prowadzić do wprowadzenia nowego ustroju w Afganistanie.

Delegat radziecki podkreślił, że aktywna rola w zaostreżeniu sytuacji wokół Afganistanu odgrywa chiński hegemonizm, którym nie odpowiada klimat

odprężenia i którzy już nie raz zademonstrowali swoją skłonność do polityki ekspansjonizmu.

Występując pod koniec posiedzenia Rady minister spraw zagranicznych Afganistanu, szach Muhammed Dost podkreślił, że pomoc udzielona przez ZSRR jego krajowi odwołuje interesom i nadziejom narodu Afganistanu, dotyczącym jego niepodległości, suwerenności narodowej i integralności terytorialnej, nad którymi zawisło poważne zagrożenie. Polityka Afganistanu — powiedział on — jest polityką pokoju i przyjaźni ze wszystkimi krajami.

Minister spraw zagranicznych Afganistanu zdecydowanie odrzucił projekt rezolucji, oceniając go jako jawne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Afganistanu. (Dokończenie na str. 2)

Samoloty USA w Egipcie

Egipski minister obrony gen. K. H. Ali, oświadczył we wtorek, że w ciągu kilku ostatnich tygodni samoloty amerykańskie odbywały ćwiczenia wojskowe w Egipcie. Ćwiczenia te — dodał on — są związane z propozycją Egiptu dotyczącą udostępnienia USA instalacji wojskowych.

Próba wyjścia z impasu

W zamku Stormont w Belfastie rozpoczęła się konferencja w sprawie przyszłości Irlandii Północnej. Konferencja ta, która ma być pierwszą inicjatywą polityczną gabinetu konserwatywnego, podjęta w celu przełamania wieloletniego impasu, już w pierwszym dniu obrad uległa w martwym punkcie.

Broń dla krajów azjatyckich

Koncerny zbrojeniowe USA, W. Brytanii, RFN, Francji, Włoch, Kanady i innych krajów kapitalistycznych — informuje wychodzący w Genewie czasopiśmo

ODGŁOSY

Takiego obrotu sprawy mało kto się spodziewał. W indyjskich przedterminowych wyborach parlamentarnych, których na dobrą sprawę prawie nikt nie chciał, walne zwycięstwo odniósł Kongres-I — partia Indiry Gandhi, która tym samym — po klęsce wyborczej z marca 1977 roku — triumfalnie wraca do władzy.

U źródeł porażki sprzed prawie trzech lat leżały nadużycia władzy w okresie wprowadzonego przez rząd Indiry Gandhi stanu wyjątkowego oraz połączenie się przeciwko niej sił opozycji. Jednak rząd bloku Janaty, skupiającej ugrupowania centrowe, prawicowe i socjaldemokratyczne, doprowadził do pogorszenia sytuacji ekonomicznej kraju, na co wyborcy — jak wiadomo — zareagowali zdecydowanie. Bo też odczuli na własnej skórze 20-procentowy (średnio biorąc) wzrost cen i po zwiększeniu liczby bezrobotnych z 20 do 24 milionów osób. Na dodatek dotychczasowe rządy okazały się nieutrwalne z powodu niesnasek w bloku partii koalicyjnych.

Ta sytuacja uświadomiła wyborcom potrzebę dopuszczenia do władzy takiego rządu, który potrafi zwalczać drożyznę i niedzę, a sam będzie sprawny, silny, trwały. Nadzieje na ustanowienie takiego rządu wyborcy związali z Indirą Gandhi. Ona zaś sama troskliwie zadbała, by nie zaprzęścić tej okazji, prowadząc szeroką kampanię wyborczą, osobiście spotykając się na dziesiątkach wieców w różnych stronach rozległego kraju.

Teraz zbiera tego owoce, deklarując zarazem, że po jej rządami nie będzie powrotu do stanu wyjątkowego. Oskarżana w minionych trzech latach o nadużycia władzy, Indira Gandhi wraca do władzy triumfalnie, deklarując prowadzenie polityki zapewniającej ład, porządek i stabilizację.

TK

Partia I. Gandhi uzyskała dotychczas 323 mandaty

Kongres Indiry Gandhi, triumfujący w przedterminowych wyborach powszechnych, znajdował się 8 km. wieczorem na najlepszej drodze do zdobycia przeszło dwóch trzecich miejsc w 544-osobowej izbie niższej parlamentu. Czerpiąc swą siłę z niezadowolonych wyborców z chaotycznych i słabych rządów Janaty i koalicji Lok Dal Kongresu Oficjalnego, partia Indiry Gandhi uzyskała aż 323 z 449 rozstrzygniętych dotychczas mandatów.

Najpoważniejsi konkurenci Kongresu I ponieśli dotkliwie porażki. Lok Dal (Partia Ludu) Charana Singha uzyskał dotychczas tylko 23 mandaty, a Janata Jagjivana Rama — 20.

Czytaj także „Odgłosy”

Skutki awarii w Odolanowie nie obejmują Wielkopolski

We wczorajszym „Głosie” zamieściliśmy informację o awarii urządzeń wtryskowych gazu ziemnego w Odolanowie (kaliskim). Spowodowała ona — jak podała Polska Agencja Prasowa — ograniczenia w dostawach paliw gazowych dla zakładów przemysłowych i odbiorców indywidualnych. Wywołało to liczne wątpliwości co do zakresu ograniczeń.

Z prośbą o wyjaśnienie w tej sprawie zwróciliśmy się więc do Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Gó-

Komentarz agencji TASS

Rzekoma gotowość NATO do rokowań z Układem Warszawskim

Czołowi przedstawiciele krajów członkowskich NATO — pisze komentator polityczny agencji TASS, Władimir Gonczarow — niemal co dzień powtarzają, że organizacja ta gotowa jest rokować z Układem Warszawskim w sprawie kontroli zbrojeń.

Komentator agencji TASS przypomina, że Związek Radziecki niejednokrotnie proponował Zachodowi, by niezwłocznie zasiąść przy stole rokowań, przedyskutować sprawę obniżenia poziomu konfrontacji militarnej w Europie, a zwłaszcza rozpocząć rozmowy o wzajemnej redukcji broni rakietowo-jądrowej średniego zasięgu. Co więcej, ZSRR dokonał znanych konkretnych kroków w tym kierunku, które potwierdzają

jego dobrą wolę. Kierownictwo NATO nie odpowiedziało na apel ZSRR o wykazanie poczucia odpowiedzialności i rozpoczęcie uczciwych rokowań, lecz wolało zniszczyć grunt pod nie, zburzyć ich podstawy, podejmując decyzję o przekształceniu RFN, W. Brytanii i Włoch w bazę dla wyrzutni nowej amerykańskiej broni rakietowo-jądrowej, wymierzonej przeciw ZSRR i jego sojusznikom — członkom Układu Warszawskiego.

Zarówno przed podjęciem przez NATO tej decyzji, jak po grudniowej sesji brukselskiej pisze dalej W. Gonczarow — w Moskwie i innych stolicach krajów socjalistycznych niejednokrotnie wyjaśniano autorytatywnie i niedwuznacznie, że na dzieje na prowadzenie rokowań

ze Związkiem Radzieckim „z pozycji siły” są nierealne.

Czemu więc państwa NATO udają, że nie słyszą tych wyjaśnień i wciąż mówią o „rokwaniach”? Jak można w ogóle myśleć o SALT III jeżeli układ SALT II nie został ratyfikowany, a Waszyngton odłożył dyskusję nad nim w Senacie USA na czas nieokreślony?

Jest to po prostu wyjątkowy cynizm — stwierdza komentator agencji TASS, dodając na zakończenie, że sens polityczny tej komedii, odgrywanej przez NATO, jest oczywisty: chodzi o próbę oszukania społeczeństw krajów zachodnioeuropejskich i zamaskowania narzuconego przez Waszyngton nowego etapu wyścigu zbrojeń, który wzmacnia groźbę konfrontacji militarnej w Europie. (PAP)

Umocnianie współpracy polsko-radzieckiej

Dokończenie ze str. 1

przebieg koordynacji planów społeczno-gospodarczych obu krajów na lata 1981—1985. Przeanalizuje się również realizację międzyrządowego porozumienia o współpracy gospodarczej i technicznej w ramach Huty „Katowice” oraz porozumienia o budowie szerokotorowej kolejowej Linii Hutniczo-Siarkowej.

Na posiedzeniu omówiona zostanie także realizacja uchwał poprzedniej sesji. Pod obrady przedstawiony będzie też plan pracy na rok 1980.

Obrady trwać będą do 11 bm. (PAP)

Kancelarz RFN przebywa w Hiszpanii

Przebywający z oficjalną wizytą w Madrycie kanclerz RFN Helmut Schmidt przeprowadził we wtorek rozmowy z prezydentem Hiszpanii Adolfo Suarezem i ministrem spraw zagranicznych Marcelino Oreją. Według informacji pras hiszpańskiej, główne miejsce w rozmowach zajmuje sprawa udziału Hiszpanii w różnych zreszczeniach wspólnoty krajów oraz ewentualnego wystąpienia tego kraju do NATO. (PAP)

Zmarł

J. Rogoziński

W Warszawie zmarł w wieku 67 lat Julian Rogoziński, krytyk literacki, eseista, tłumacz literatury francuskiej. Debiutował w 1938 roku na łamach prasy jako krytyk. Pozostawił liczne szkice i eseje literackie, a także przekłady utworów m. in. Apollinaire'a, Balzaka, Prousta i Stendhala. (PAP)

Rada Bezpieczeństwa omawiała „sprawę Afganistanu”

Dokończenie ze str. 1

wy swego kraju. Przedstawiciele ZSRR i NRD, krajów członków Rady Bezpieczeństwa, również wystąpili przeciwko temu projektowi, który w rzeczywistości oznaczał

wzwanie do zmiany istniejącego w Afganistanie ustroju. Projekt rezolucji nie został przyjęty, ponieważ przeciwko niemu wypowiedział się Związek Radziecki — stały członek Rady Bezpieczeństwa. (PAP)

Demonstracje w Tebrizie i Sanandadž

W Iranie nadal niespokojnie

8 bm. nadal notowano niepokoje w ośrodkach prowincjonalnych Iranu. W stolicy irańskiego Azerbejdżanu, Tebrizie, doszło do demonstracji zwolenników duchowego przywódcy ludności tej części Iranu, ajatollaha Szariat-Madżiego.

Również z Kurdystanu nadeszły informacje o przeciągających się niepokojach. W mieście Sanandadž grupa przedstawicieli ludności kurdzkiej kontynuowała w siedzibie gubernatora prowincji demonstracyjny strajk. Budynek został zajęty przez demonstrantów, którzy postanowili nie opuszczać go przez 7 dni.

W Waszyngtonie dziennikarz sieci telewizyjnej ABC

John Scali wystąpił z rewelacją, że sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim w czasie swego pobytu w Teheranie spotkał się z amerykańskim charge d'affaires Bruce Laingenem. O spotkaniu tym, które wedle Scalego doszło do skutku z inicjatywy irańskiego ministra spraw zagranicznych Sadeka Ghotbzadeha, by wykazać Waldheimowi, że Laingen cieszy się dobrym zdrowiem, nie podano żadnego komunikatu. Amerykański dyplomata w towarzystwie dwóch innych pracowników ambasady USA w Teheranie nie był w budynku ambasady w momencie, kiedy została ona zajęta przez rewolucyjnych studentów i od tego czasu przebywa w gmachu irańskiego MSZ. (PAP)

Kampania sprawozdawcza w KPCz

Komunistyczna Partia Czechosłowacji wkroczyła w etap kampanii sprawozdawczej. W dziesiątkach tysięcy organizacji podstawowych KPCz odbędzie się w styczniu i lutym zebrania członkowskie, przebiegające pod hasłem dalszego umocnienia kierowniczego

roli partii, wzrostu jej autorytetu, umocnienia więzi z najszerszymi masami ludzi pracy.

Wiele uwagi poświęca się także doskonaleniu składu kaduczego partii. W toku zebrania włączane są nowe legitymacje partyjne. (PAP)

Narada działaczy kulturalnych

O tym jak pobudzić do działania mniej aktywne kluby, świetlice i domy kultury, w jaki sposób — w świetle Wytycznych na VIII Zjazd PZPR — kształtować szczególnie w środowisku wiejskim, aktywne uczestnictwo w kulturze, dyskutowano na dwudniowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych, zorganizowanej przez ZG Ligii Kobiet w Skolimowie koło Warszawy, która zakończyła się 8 bm.

Narada była także okazją do przedyskutowania spraw związanych z organizacją imprez kulturalnych w miejscu zamieszkania. Omówiono również problemy ruchu społeczno-kulturalnego, skupionego w ponad 600 towarzystwach regionalnych. (PAP)

MO poszukuje



Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu na podstawie listów gończych wydanych przez prokuraturę

KSR: co w roku 1980

Zwiększone zadania poznańskiej PKS i pilskich ZNTK

Zatwierdzenie planów działalności przedsiębiorstw na rok 1980 to główne zadanie odbywających się w całym kraju sesji Konferencji Samorządu Robotniczego. Gospodarskie debaty przedstawicieli załóg trwają również w zakładach Wielkopolskiej.

Sesja KSR w Przedsiębiorstwie Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu (działająca na obszarze województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego) pozytywnie oceniła realizację zadań ubiegłorocznych. Wszystkie zaległości z pierwszego kwartału w przewozach towarowych zostały w ciągu roku nadrobione; samochody poznańskiej PKS przewiozły ponad 16,5 mln ton ładunków. Nie dało się natomiast odrobić zaległości w przewozach osobowych. W roku bieżącym autobusy PKS przewożą 175,1 mln pasażerów, a samochody ciężarowe — 17,8 mln ton towarów, czyli o 7,9 procent więcej, niż w roku ubiegłym. KSR przyjęła tak wysokie zadania, formułując postulaty pod adresem jednostek nadrzędnych, dotyczące zagwarantowania odpowiednich środków, m. in. taboru i sprzętu do przewozów cięż-

kich. Dyskusja na sesji koncentrowała się również nad prawą efektywności gospodarowania; mówiono m. in. o oszczędnym dysponowaniu paliwem i lepszym wykorzystaniu czasu pracy kierowców. (gra)

Wczoraj, podczas sesji Konferencji Samorządu Robotniczego w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. I Armii Wojska Polskiego w Pile mówiono o konieczności wykonania większej liczby na praw lokomotyw spalinowych. Jak wiadomo, załoga tych zakładów w ostatnich kilku latach stanęła w obliczu przeprofilowania swej działalności z napraw parowozów na lokomotywy spalinowe. Załoga pilskich ZNTK podjęła się naprawy tych lokomotyw adaptując we własnym zakresie szereg stanowisk pracy.

W czasie dyskusji wiele miejsca poświęcono potrzebie przygotowania dalszych stanowisk naprawczych, utworzenia nowych stanowisk do napraw poszczególnych podzespołów. Załoga musi także wykonać wiele agregatów prądowych, szereg specjalistycznych przyrządów do napraw oraz części zamiennych. (wis)

Młodzieżowa delegacja Hanoweru przebywała w Poznaniu

Wczoraj opuściła Poznań oficjalna delegacja Miejskiej Rady Młodzieży Hanoweru i Wydziału Młodzieży Urzędu Miasta, przebywająca od 4 bm. na zaproszenie Rady Wojewódzkiej FSZMP. Na czele delegacji stał przewodniczący Miejskiej Rady Młodzieży — Alfred Thies.

Tematem rozmów i głównym punktem porozumienia, podpisanego w Poznaniu, było wspólne stanowisko w sprawie zbrojeń nuklearnych na świecie, nie sprzyjających odprężeniu i utrudniających proces nor-

malizacji stosunków. Dokonano również oceny stanu dwustronnych kontaktów organizacyjnych młodzieżowych obu miast oraz ustalono program wspólnej pracy na rok 1980.

Delegacja Hanoweru została przyjęta przez prezydenta Poznania, Władysława Siebode, jak również odbyła m. in. spotkania w Instytucie Zachodnim, Wydawnictwie Poznańskim oraz Radzie Wojewódzkiej FSZMP. Zwiedziła także Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Tarnowie Podgórnym, gdzie spotkała się z młodzieżą. (zd)

Koła polityczne USA krytykują politykę administracji J. Cartera

Posunięcia, jakich w swojej polityce zagranicznej dokonała w ostatnich dniach administracja prezydenta Cartera, coraz wyraźniej stają się celem krytyki liczących się kół politycznych w Stanach Zjednoczonych. Jest to jednak krytyka niejednolita, idąca i z lewa i z prawa. W szczególności decyzja o ograniczeniu handlu z ZSRR budzi liczne wątpliwości.

Niespodziewanie ożywiła się kampania wyborcza, a postępowanie administracji i jej ostatnie decyzje stały się jej głównym tematem. Powszechnie wysuwany jest argument, że po-

stanowienia o ograniczeniu handlu z ZSRR o wiele boleśniej uderzą w amerykańskiego producenta, niż w Związek Radziecki. „Nie mogę zrozumieć, z jakiego powodu amerykański farmer ma płacić za błędy popełnione w polityce zagranicznej” — oświadczył czołowy kurent Cartera, R. Reagan, który równocześnie krytykuje obecnego prezydenta za „brak energii i zdecydowania”.

Z ostrą krytyką całej polityki zagranicznej Cartera, a w szczególności ostatnich posunięć, wystąpił senator E. Kennedy. (PAP)

ry rejonowe w Gorzowie, w Poznaniu, Ostrowie i Opolu — poszukuje:

Jerzego Marka Kakowczyka syna Mariana i Józefy, urodzonego 15. I. 1951 roku w Szczecinie, zamieszkałego: Baranowo, ul. Spokojna 42.

Cechy zewnętrzne: wzrost około 180 cm, szczupły, twarz mała, owalna, cera śniada, włosy ciemne, oczy czarne.

Wymieniony podejrzanym jest o dokonanie szeregu poważnych przestępstw kryminalnych.

Ktokolwiek może pomóc w ujęciu Jerzego Marka Kakowczyka lub ustaleniu jego miejsca pobytu, proszony jest o porozumienie się z Komendą Wojewódzka MO w Poznaniu, ul. Kochanowskiego 2a, telefon 41-23-00, najbliższa jednostka Milicji Obywatelskiej lub prokuratura.

Jednocześnie ostrzeżenie, że za udzielanie pomocy poszukiwanemu w ukrywaniu się grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie przeważnie duże, okresami słabe opady śniegu.

Temperatura minimalna od minus 9 do minus 11 stopni, maksymalna od minus 5 do minus 7 stopni. Wiatry słabe, wschodnie.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 6 stopni, Kaliszu minus 8 stopni, w Koninie minus 6 stopni, w Lesznie minus 5 stopni, w Pile minus 6 stopni; ciśnienie 1016 hPa, czyli 762,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium:
Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz,
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,
Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19. 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł). Indeks nr 35028. T-7

Rosną zbrojenia w USA

Dążenie do supremacji

W miarę jak zbliżają się wybory prezydenckie w USA, staje się coraz bardziej oczywiste, że administracja prezydenta Jimmy'ego Cartera dokonana odwrócić od podstawowych zasad swego programu, proklamowanego na początku kadencji. Jest to zmiana na gorsze, wręcz wiele komplikacji między państwami.

Obejmując władzę, Jimmy Carter ogłosił zamiar zredukowania ówczesnego budżetu wojkowego o 5-7 miliardów dolarów w skali rocznej. Wychodził on z założenia, iż po zakończeniu interwencji zbrojnej w Indochinach redukcja taka jest pożądana i możliwa — a nawet konieczna. W rzeczywistości budżet wojkowy Stanów Zjednoczonych stopniowo wzrastał i osiągnął wysokość 127 miliardów dolarów rocznie. Domagając się od wojsowników USA w zachodniej Europie systematycznego wzrostu wydatków militarnych o 3 procent z roku na rok, administracja Cartera również trzymała się tej reguły.

W grudniu ubiegłego roku prezydent USA oświadczył wszelako, że planuje jeszcze szybciej zwiększenie funduszy przeznaczonych na zbrojenia. W najbliższych pięciu latach budżet wojkowy USA powinien, jego zdaniem, osiągnąć pułap 200 miliardów dolarów w skali rocznej. Po odliczeniu wskaźnika inflacji oznacza to przyrost o blisko 5 procent rocznie i prawie o jedną trzecią do roku 1985. Tak więc zamiast redukcji budżetu wojkowego następuje jego przyspieszenie — i to w wymiarze niespotykanym od dłuższego czasu i w warunkach, gdy Stany Zjednoczone nie są zaangażowane w żadnym konflikcie zbrojnym.

Jednym z bodźców do tak drastycznego zwiększenia budżetu wojkowego była niepisana umowa między Jimmy'ym Carterem i niektórymi zwolennikami intensywniejszych zbrojeń wśród amerykańskich senatorów. Domagali się oni pięcioprocentowej stopy przyrostu wydatków wojkowych w zamian za wycofanie obiekcji przeciw procesowi ratyfikacji układu SALT II, jakim zajmuje się Senat. Jednakże układ na razie ugrzązł w Kongresie, natomiast Biały Dom wydatki zwiększa.

Wiążę się to po części niewątpliwie z kampanią wyborczą. Prezydent Carter pragnie zdobyć się piętna „niezdecydowanego przywódcy”, łączyć na zbrojenia. Jest to wiele mówiący komentarz do stanu umysłów wśród establishmentu USA, który jak widać, pragnie co rychlej odejść od względnej ostrożności okazywanej w następstwie wojny i klęski w Wietnamie. Chce zająć dominującą pozycję światową i najkrótszą drogą ku temu upatruje w pomnożeniu potencjału strategicznego USA.

Stąd plan rozmieszczenia amerykańskich rakiet nuklearnych w państwach NATO. Stąd także planowanie ogromnego powiększenia floty wojennej Stanów Zjednoczonych, przygotowywanie nowego systemu rakiet międzykontynentalnych MX, podwodnego arsenału „Trident” i wiele innych przedsięwzięć wymagających radykalnego wzrostu budżetu Pentagonu.

Jak wiadomo, czołowym komponentem wizji strategicznej prezydenta Cartera u zarania jego kadencji było zmniejszenie zbrojeń nuklearnych. Obecna administracja USA w okresie 1977-1978 uzasadniała impas w rozmowach rozbrojeniowych tym, iż jej chęć „głębszej redukcji” zbrojeń jądrowych jest niewłaściwie rozumiana. Tymczasem z naj-

nowszych relacji wynika, że w nadchodzącym pięcioleciu liczba głowic nuklearnych w USA ma wzrosnąć o cztery tysiące. Stanowi to następny odwrót od proklamowanych zasad.

Już przed 10 laty ówczesny prezydent Richard Nixon dla usmierzania niepokoju amerykańskiej opinii publicznej na tle wojny w Wietnamie ogłosił koncepcję, znaną jako doktryna Nixona. Zakładała ona, iż Stany Zjednoczone będą się trzymały z dala od bezpośrednich interwencji zbrojnych za granicą. „W razie potrzeby” funkcje takie miałyby spełnić wojska amerykańskich sojuszników wspomagane przez USA sprzętem, transportem, amunicją itd. Następcy Nixona — Ford i Carter — trzymali się tej zasady.

Do pewnego czasu. Latem 1979 r. zostało bowiem ujawnione, że Stany Zjednoczone czynią przygotowania do wydzielenia w swoich siłach zbrojnych tzw. sił szybkiego reagowania, składających się ze 110 000 żołnierzy oraz wspartych lotnictwem i eskadrami floty wojennej. Będzie to faktycznie największy korpus interwencyjny, jaki USA kiedykolwiek miały w okresie pokoju.

Kilka lat temu Jimmy Carter oraz inni czołowi politycy Partii Demokratycznej ostro wysłępowali przeciw zaangażowaniu się w interwencje militarne, ponieważ mogłyby one wciągnąć USA w tarpanie podobną do indochińskiej. Obecnie prezydent uspokaja Amerykanów stwierdzeniem, iż nie każdy wypadek użycia siły musi być „potencjalnym Wietnamem”. Inaczej mówiąc — wyraża pogląd, iż można interweniować bez katastrofalnych następstw.

Przedłużeniem tej strategicznej koncepcji jest wzmożone zainteresowanie zakładaniem nowych baz wojskowych. W latach siedemdziesiątych panowała w USA tendencja do pewnego zmniejszania liczby baz — dla uniknięcia konfliktów z państwami Trzeciego Świata. Taką tendencję wyrażała także administracja prezydenta Cartera, chociaż wyłamała się z niej, rozbudowując w dalszym ciągu anglo-amerykańską bazę Diego Garcia na Oceanie Indyjskim.

Teraz Waszyngton pilnie poszukuje nowych baz, tłumacząc to potrzebą zabezpieczenia ważnych dla Zachodu źródeł ropy naftowej. Podczas niedawnych świat emisariusze amerykańscy złożyli wizyty w kilku państwach, m. in. Arabii Saudyjskiej, Omanie i Somalii sondując możliwości założenia tam baz wojskowych. Jakkolwiek wydarzenia w Iranie zaskoczyły USA (nagła przemiana sprzymierzeńca w kraj rzucający wyzwanie), nie są one jedyną przyczyną akcji amerykańskiej. Należy ją przypisać przede wszystkim zamiarowi rozszerzenia strategicznej infrastruktury i powrotowi do formuły bezpośredniej obecności wojskowej w maksymalnie dużej liczbie węzłowych punktów strategicznych.

Mamy zatem do czynienia z kolejną fazą globalizmu polityki Stanów Zjednoczonych. Uwolnione od piętna interwencji w Wietnamie (przynajmniej we własnym przekonaniu) i obficie posługując się dymaną zasłoną rzekomych obaw przed zagrożeniem (czy to ze strony ZSRR czy to Iranu), USA postanowiły znów przeważać na swoją stronę szale światowa przy pomocy posunięć strategicznych i polityki z pozycji siły. Problem polega na tym, że nim ponownie przekonają się one, iż jest to zawodne, ucierpią stosunki międzynarodowe, odwołanie i dialog między Wschodem a Zachodem.

MAREK DĘBSKI



Młodzi czytelnicy

Częstymi gośćmi gminnej biblioteki w Pogorzeli (Leszczyńskie) są młodzi czytelnicy. Korzystając z dr. pokazuje zbioru książek dla dzieci i młodzieży. Fot. — R. Królak

Znana z gospodarności gmina na Koźmin należy do najlepszych w województwie kaliskim. Na tej opinii pracowały całe pokolenia.

Nie pojechałam tam jednak po to, aby dołączyć się do chóru pochwał pod adresem koźminskich gospodarzy i władz gminnych. Chciałam podpatrzyć, jak oni to robią, że nawet w trudnych dla rolnictwa latach, potrafią uzyskiwać wyniki lepsze od przeciętnych w kraju. No bo przecież we wszystkich dziedzinach produkcji rolniczej i zwierzęcej widać znaczny postęp. Zdążyli dawno odrobić, zwłaszcza w produkcji zwierzęcej opóźnienia w stosunku do najpomyślniejszego w rolnictwie lat powojennych roku 1975. Mało która gmina w Wielkopolsce ma obsadę 229,9 sztuk trzody chlewnej na 100 hektarów użytków rolnych. W stosunku do spisu stycynowego przybyło w ciągu minionego roku 1825 sztuk świń i ponad 100 krów. Poglówie bydła zostało zresztą odnotowane znacznie wcześniej, bo jeszcze w roku 1978. Obecna obsada 86,6 sztuk na 100 hektarów zdaje się być optymalna w warunkach tej gminy.

PASZE Z ZIEMI WŁASNEJ

Sukces produkcyjny, wyrażający się wskaźnikami realizacji zadań skupowych, jest tym bardziej cenny, że uzyskany został w oparciu głównie o pasze własne. Gromadzą je skrajnie rolnicy całej gminy, zarówno indywidualni, jak i spółdzielcy.

— W roku 1979 w gospodarstwach chłopskich przygotowano o jedną czwartą kiszzonek więcej niż w roku poprzednim. Ta nadwyżka 100 000 ton to nasza główna rezerwa zimowa — mówi naczelnik koźminskiej gminy Antoni Bielawski.

Duże nadzieje pokłada się w konserwacji ziemniaków na zimę. Zamiast planowanych 3700 ton zdolano do końca listopada uparować 5600 ton.

Od wielu lat władze i rolnicy z Koźmina zbudowali w tej podkrajowej i wysoko towarowej gminie nie suszarni zielonek. Mogłaby ona

Pomysłowość cechą zaradnych

powstać zespołowymi siłami i finansami kilku instytucji, jak np. „Bacutlu”, GS, spółdzielni produkcyjnych. Propozycja godna uwagi, jeśli zwzględni, że dla gminy Koźmin potrzeba rocznie 8 000 ton pasz przemysłowych. Całe rolnictwo gminy dostarczyć może 10 500 ton zbóż. Niepotrzebnie więc przywozi się pasze trawie z zewnątrz, skupując zarazem podobną ilość zbóż od rolników. Znacznie ko-

dzielni do utwardzenia poboczy przy wybudowanej w 1976 roku kłosewicy dla 1800 sztuk.

Kiedy więc Państwowe Przedsiębiorstwo Nasycania i Produkcji Podkładów Kolejowych, które ma swoją bazę w Koźminie, zaczęło na większą skalę wymianę podkładów w okolicy, tutajsi gospodarze dogadali się jakoś z tą firmą, żeby betonowych belek nie wyrzucać, lecz sprzedawać je rolnikom. W ciągu minionego roku, zawsze we wtorki i piątki, ustawiają się kolejki gospodarzy przed bazą. Dzwig załadunku podkłady na przyczepy i traktorowe, a nawet na zwykłe wozy.

Rolnicy są zadowoleni, bo wykorzystują te belki do budowy siłosów jako ramy, do wzmacniania mostków i przepustów, utwardzania dróg dojazdowych i podwórz. Kierownictwo firmy zaś nie ma kłopotu z transportem ciężkich podkładów, które trzeba jeszcze było rozbijać na gruz.

Dowiadując się, że w ten sposób zbudowano w 1979 r. 23 siłosy w gminie, choć plan przewidywał tylko 17. Zaoszczędzono przy tym sporo cementu. Około 50 rolników skorzystało z możliwości otrzymania tych podkładów dla celów gospodarczych. Praydały się one także władzom Koźmina, które zleciły umocnić trzema tysiącami takich belek drogi dojazdowe do wysypiska śmieci. Naczelnik powiatu, że te podkłady nadawałyby się znakomicie do budowy lokalnych przechowalni owoców i warzyw. Zakupowane do polowy w ziemi, mogą stanowić doskonałe wzmocnienie konstrukcji takich obiektów.

✱

Z PODKŁADÓW — SIŁOSY

Jakby znali naszą redakcyjną dewizę, że „oszczędnie żyja lepiej”, wpadli koźminianie na oryginalny pomysł. Właściwie z początku to był pomysł jednego człowieka — przewodniczącego RSP w Obrze Starej Antoniego Kulki. Widział on, jak marnują się wyrzucone z torów stare podkłady kolejowe, że z betonu. Postanowił je spożytkować w swojej spół-

Tutejsi rolnicy widzą więc rezerwy tkwiące jeszcze w organizacji pracy, produkcji i obsłudze rolnictwa. Dyskutując obecnie nad Wytycznymi na VIII Zjazd PZPR, wysuwają konstruktywne i godne uwagi propozycje, które warto by ująć w programie dalszego rozwoju gminy i jej rolnictwa.

MARIA POLCYNOWA

Na „studniówce”



Rozpoczął się kamawał, a wraz z nim tradycyjne „studniówki”. Na zdjęciu: bal uczniów klas maturalnych w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Sempołowskiej w Warszawie. Fot. — CAF

HENRYK TYCNER

(7)

WOLNOŚĆ

PRZYSZŁA W STYCZNIU

W minutę po zejściu do schronu, dom — pod uderzeniem dwóch bomb — zawalił się. Zostaliśmy zasypani. Na szczęście, dzięki zabezpieczeniu, schron nie zawałił się. W parę minut później stłuczeliśmy wyraźnie, że na ruinach krzątają się ludzie, rozpoczynając nas odgrzebywać. Mężczyźni znajdujący się w schronie też natychmiast rozpoczęli gorączkową pracę, aby wyostać się ze schronu. Gdy po jakimś czasie wyszliśmy na ruiny stwierdziliśmy, że cała nasza, około 20-osobowa grupa przyjaciół w komplecie pracowała przy odgruzowywaniu. Mielśmy szczęście. W sąsiedniej bowiem kamienicy, w nieumocnionej piwnicy zginęło 19 osób.

Moi przyjaciele serdecznie się mną i matką zapiekowali. Natychmiast nas nakarmiono. Nie mieliśmy nic. Wszystko, cały nasz i tak skromny dobytek po wyrzuceniu nas w wigilię w grudniu 1939 roku z naszego mieszkania przy ul. Wierzbicice 41 (w czasie okupacji Langemarkstr., a obecnie Gwardii Ludowej) pozostał w gruzach. Poza tym co mieliśmy na sobie wszystko przepadło.

W ciągu następnych dwóch dni moi przyjaciele zorganizowali niesłychaną akcję, w wyniku której mieliśmy wszystko co potrzebne do życia. Od garnków kuchennych po bieliznę, ubranie, płaszcze aż do pierzyn, łopatek, a na pieniądzech skończywszy. Siła naszej solidarności była więc ogromna.

Nic więc dziwnego, że w pamiętny piątek 19 stycznia 1945 oczywiście natychmiast po telefonie pognąłem do domu i popędziłem na Miłyńską. Na ulicy kręciło się kilka osób. Łatwo rozpoznałem, że byli to Polacy i że też mają kogoś z bliskich w więzieniu. Brama była zamknięta, lecz spoza niej dochodził gwar głosów. A więc coś się tam działo!

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

-Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW-

LESZCZYŃSKIE

Gmina widziana od tyłu

Trzynasty kilometr przed Lesznem. Szosą z Poznania mijają się właśnie Radomicko, kolejną — stację Górka Duchowa. Dwie wsie widziane z okna wagonu lub samochodu. Traktor wracający z pola, pochyłone sylwetki kobiet w buraczanym polu, rowerzysta, autostopowicz machający desperacko ręką na przystanku PKS — to wszystko, co może zwrócić uwagę przejeżdżnego. Zwłaszcza kiedy jak ja przejeżdża tamtędy setki razy. Ale raz zdarzyło mi się zatrzymać w tych wsiach, spotkać z ich mieszkańcami, poznać ich troski i problemy, jakie są kłopoty codzienne tych ludzi — bo o kłopotach zwykło się mówić w trakcie spotkań z dziennikarzem, jakie pragnienia i aspiracje, co ich gniewa, a z czego są dumni?

ACH, TE AUTOBUSY

Ot, choćby ci autostopowicze z musu. Wychochodzą z domu z myślą, że pojedą autobusem PKS. A tu mijają minuty od rozkładem przewidzianego odjazdu autobusu nie wiadać, albo przemieknie niczym widmo z tabliczką „wolnych miejsc nie ma”. — Te autobusy, to nasze największe utrapienie. Nie można na nich polegać. A jeśli się już do takiego wsiadzie, to też nie można być pewnym, że się dojedzie tam, gdzie przewiduje rozkład jazdy. „Proszę wysiadać, nie mam paliwa” — kiedyś kierowca powiedział na rogatkach Leszna i zamiast podwieźć ludzi na dworzec PKS, pojechał sobie do bazy. Inną prowadzący autobus relacji Leszno-Lipno-Wilkowice-Kościan już w Lipnie zakończył kurs i pozostawiając pasażerów na szosie powrócił do Leszna.

— W autobusach wiszą tylko regulaminy dla pasażerów. Spróbuj się nie podporządkować. A kierowca to niby żadnemu regulaminowi nie podlega?

Płyną żale na ów nieszczęsny PKS, od uczniów spieszących na zajęcia do szkół zawodowych w Lesznie i Śmiglu, od kobiet w bierających się do zakupy czy do lekarza do Leszna, że gośdiny nie pasują. Z Górki Duchownej i okolicznych wiosek jest tylko jeden autobus dziennie do Leszna i to taki, że tylko pół godziny ma się na załatwienie sprawy i już trzeba biec na dworzec łapać autobus powrotny. Z kolei autobusy do Radomicko: o wpół do pierwszej wypada, o wpół do trzeciej tylko dla posiadaczy „miesięcznych”. Jeśli się już do tego Leszna dojedzie, to nie wiadomo, czy się uda do domu na wieczór wrócić.

BEZ BULEK

Drugi bolesny problem dla mieszkańców obu wiosek, to pieczywo. Jest zwykłe stare i w znikomym wyborze. A już bułek to w całej gminie Lipno się nie kupi. Co mają zrobić ludzie zmuszeni do przestrzegania diety? — Wiemy, że piekarnia w Lipnie jest stara i za mała na dzisiejsze potrzeby, ale czy nie można skądinąd sprowadzić brakującego pieczywa? I żeby chociaż być świeższe — to no wroczone życzenie wszystkich mieszkańców Górki Duchownej i Radomicko.

— Nazywa się, że jest przedszkole w Górce Duchownej. Prawda, jest od zeszłego roku, ale co to za przedszkole, skoro trzy razy w tygodniu jest czynne tylko do godziny 13, w pozostałe do 16. Jak mają postępować kobiety, które chcą pracować zawodowo? Poza tym do przedszkola przyjmowane są dzieci od lat 5, a co z młodszymi?

Trzeba jednak przyznać, że niezależnie od opinii krytycznych o przedszkolu wszyscy we wsi są dumni, że ono w ogóle jest. W końcu

chyba rozsadek zwycięży i zacznie ono funkcjonować jak należy.

RUCH W KLUBACH „RUCHU”

Do władz w gminie Lipno jest jeszcze jeden żal, tym razem ze strony bywalców klubu „Ruch” w Radomicku. Klub ma jedno nie wielkie pomieszczenie w budynku starej szkoły. Tłoczno tam wieczorami. Amatorzy ping-ponga łakomym okiem patrzą na sporą salę za ścianą, pustą od września do lipca następnego roku — przeznaczoną rekreacyjnie na dzieciniec w czasie zniw. Mogłaby ta sala w pozostałych miesiącach służyć młodzieży. Lecz nie służy. Składane do dyrektora gminnej szkoły od trzech lat wnioski pozostają bez echa.

Kluby „Ruchu” w Radomicku przy szkole, a w Górce Duchownej w wybudowanym kiedyś sumptem wsi Domu Strażaka to centra życia towarzyskiego przez większą część roku. Tam są kolorowe telewizory, lemoniada w bufecie, koleżanki i koledzy do pogawędki czy wspólnej zabawy. Ale dziś zabawa na wsi sporo kosztuje. — Jeśli chcemy urządzić zabawę w naszej sali, wybudowanej przez nas lub naszych rodziców (przy finansowej pomocy PZU) to musimy za to zapłacić do gminnej kasy 2 500 złotych; to podatki od bufetu od orkiestry, od wynajmu sali. Więc jak to, od „naszej” sali mamy płacić gminie?

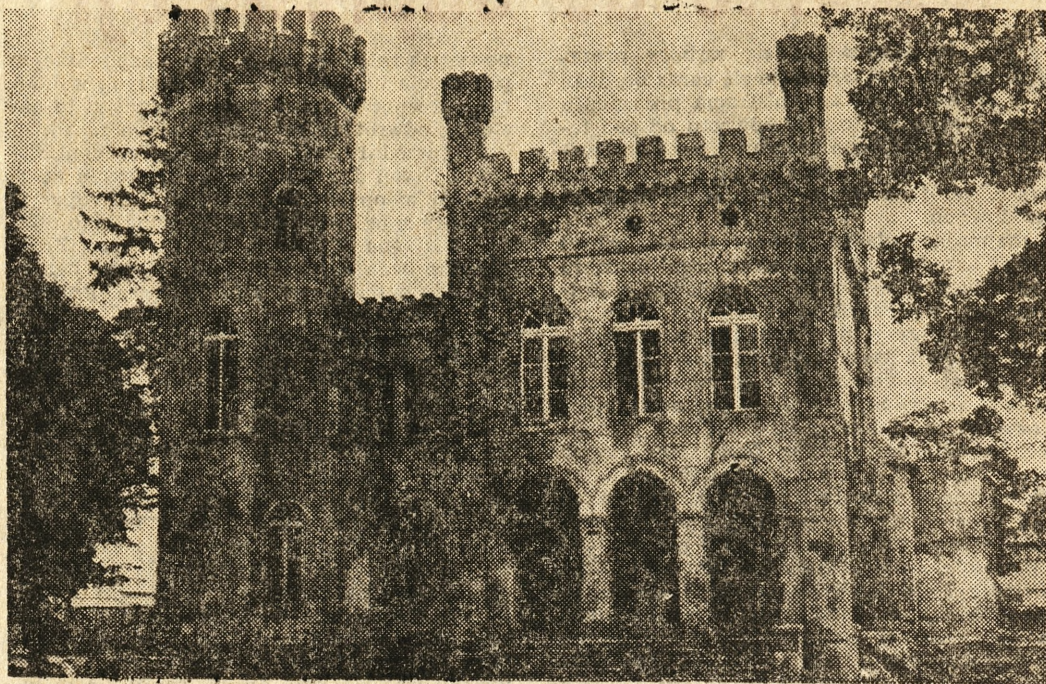
Ktoś mniej w tym momencie rozgorączkowany przypomina, że te pieniądze gmina przeznacza na remonty obiektów kulturalnych — tych właśnie sal m. in. i innych urządzeń (boisk, świetlic itp.). Ale w Górce Duchownej zaraz inni odparowują, że owszem, wiedzą, na co te podatki mają iść, ale nie zaakceptują tego, co poprzedniego lata u nich zrobiono. A miłanowicie przed przyjazdem zaproszonych górników z Katowic naczelnik kazał pomalować salę Domu Strażaka, położyć posadzkę. Był jak to jednak zrobiono, w pośpiechu. Pieniądze, owszem, wydano, ale posadzka zaraz potem się rozpadła, tynki odpadły.

CHOĆ BRAK „BOGATEGO WUJKA”

„Tyle żalów, że się teraz pochwalimy” — proponuje ktoś trzeźwiejszy w poglądach z sali w Górce Duchownej. — Cztery lata ten klub był nieczynny. A teraz pięknie działa dzięki współpracy Koła Gospodyń Wiejskich z młodzieżą, z biblioteką gminną i „Ruchem”. Nie mamy „bogatego wujka”, który by nas dofinansował (jakis PGR czy przedsiębiorstwo przemysłowe, jak to bywa w innych wsiach lub gminach), ale przecież sobie radzimy i nie nudzimy się. A to najważniejsze.

Życie na wsi zawsze pozostanie odmienne niż w mieście. Takie instytucje, jak komunikacja autobusowa, handel uspołeczniony, placówki oświatowe i kulturalne mają dystans pomiędzy miastem i wsią zmniejszać, czynić wiejskie życie łatwiejszym i ciekawszym. Formalnie obie wspomniane wyżej wsie czerpią korzyści z tych udogodnień, ale praktyka nie zawsze jak widać odpowiada optymistycznym tonom gminnych sprawozdań. Czasem czyjaś indolencja organizacyjna — jak w przypadku pieczywa — lub brak zdyscyplinowania kierowników PKS (ale także dotkliwy niedostatek sprawnych autobusów) czynią owe pięknie brzmiące udogodnienia cywilizacyjne iluzorycznymi, zaś ludzi, którzy już zasmakowali w dobrodziejstwach sprawnej komunikacji, bogatego życia kulturalnego i tak, koż zaopatrzonych półek w sklepie gminnej spółdzielni przypominają o zupełnej zrozumienia irytację. Czy tak musi być w Radomicku i Górce Duchownej w podleszczyńskiej gminie Lipno?

TOMASZ TALARCZYK



Ten pałac w Wiatrowie będzie mułowany.

Fot. — W. Bonterda

PILSKIE

Ruch w zabytkach

Pałac klasycystyczny w Siernikach odzyska swą dawną świetność. Ten cenny zabytek kultury Oświecenia, uznawany przez znawców za pierwowzór wielkopolskiej, pałacowej architektury klasycystycznej zbudowany został przez słynnego architekta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego — Jana Christiana Kamsetzera. Obiekt ten będzie odnawiany przez specjalistów z Pracowni Konserwacji Zabytków w Szczecinie. Jego wartość dla całej polskiej kultury jest znaczna. W częściowo zdewastowanych pomieszczeniach z unikatowymi oficynami pałacu w Siernikach zachowały się oryginalne malowidła tzw. pompejańskie, a także charakterystyczne stiuki. Walory tego zabytku podnosi także piękny krajobrazowy park z rzadkimi drzewostanem. Zanim siernicki pałac odzyska dawną świetność minie zapewne sporo lat. Najważniejsze, że wreszcie na deszy dla tego zabytku lepsze czasy.

Mistrz Kamsetzer gdyby mógł przyjrzyć się peczętniom w zakresie ochrony bezcennych dóbr kultury materialnej w Pilskim pochwaliby niejedną decyzję. W ostatnich latach zrobiono w tym dziele bardzo dużo. Zamek w Tucznie, pałace w Strzelcach i Starej Lubiance, są tego najlepszymi, choć nie jedynymi przykładami. Można stwierdzić, że ruch w zabytkach jest spory.

— Na uwagę zasługuje inicjatywa powierzenia opieki nad zabytkami osobom prywatnym — stwierdza wojewódzki konserwator zabytków w Pile — Stefan Janasik. — Rzemieślnik Jerzy Wasilewski z Chodzieży odrestaurował zgod-

nie z dokumentacją i pod nadzorem konserwatorskim jeden z domków tkaczy, w Chodzieży przy ul. Kościuszki. Znajduje się tu jeden z najcenniejszych w Polsce, czysty, ciąg dawnej zabudowy miejskiej. Znajduje się on niestety w opłakanym stanie, a jedynym ratunkiem dla zabudowy szachulcowej jest rekonstrukcja. Liczymy, że nasza propozycja powierzenia domków tkaczy chodziejskim rzemieślnikom spotka się z żywym odzwierciedleniem. Miasto zachowałoaby zabytkową zabudowę, a przy okazji przybyłoby tak po-
trzebnych zakładów usługowych. Podobne zabytkowe ciągi architektury miejskiej spotkać można w Rogoźnie, Budzynie i Wągrowcu.

W trakcie odbudowy i rekonstrukcji znajduje się obecnie wiele obiektów. Między innymi dworek w Wąlczu z przeznaczeniem na Muzeum Zdobychów Wąlu Pomorskiego; inwestorem jest tu Wojewódzki Konserwator Zabytków. Szeroki, niezwykle pożyteczny mecenat nad dobrami kultury materialnej regionu sprawują również przedsiębiorstwa pilskiego rolnictwa. Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Dobrzyniewie z własnych środków oraz przy pomocy dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki restauruje dwór w Głębie. Państwowe Gospodarstwo Rolne odbudowują dwór w Dąbkach i przygotowują się do podobnego przedsięwzięcia w Dłusku. Stacja Hodowli Rossów w Wiatrowie patronuje pracom rewaloryzacyjnym przy pałacach w Wiatrowie i Siernikach, a Kombinat Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Sławnie sprawuje pieczę nad pałacami w Sławnie i Lubasz.

Specjalistom z PKZ w Szczecinie zlecono do wykonania prace przy innych przedsięwzięciach. W portfolio prac na najbliższy okres znalazł się m. in. średniowieczny zamek w Golańcu oraz tzw. „opatówka” w Wągrowcu, przeznaczona na Muzeum Ziemi Pałuckiej.

Są to przykłady spraw, które dotychczas udało się w znacznym stopniu załatwić. Jest jeszcze jednak w Pilskim wiele spraw w dziedzinie ochrony zabytków oczekujących na definitywne rozwiązanie. Szereg obiektów na razie skazanych jest na niszczenie wskutek działania czasu. Pałac w Pietronkach chył się powoli ku upadkowi. Niszczy dwór w Studzieńcu, znakomity przykład architektury wiejskiej z siedemnastego wieku. Cenna budowla szachulcowa czeka bezskutecznie na mecenasa. Swoistym przypadkiem jest słynny klasycystyczny pałac Sapiechów w Wieleniu z cztery rohetarowym parkiem oraz z neogotyckimi kapliczkami (w najlepszym architektonicznie wydaniu) oraz zabudową gospodarczą. Zabytek ten wymaga znacznych nakładów, których nie jest chyba w stanie ponieść województwo pilskie. Tu trzeba naprawdę mecenasa.

Cały sens znacznych wydatków na ratowanie i ochronę zabytków, rozpatrywać trzeba w kategoriach społecznego ich przeznaczenia i wykorzystania. Jako świadectwa narodowej kultury materialnej są własnością całego społeczeństwa. Dlatego też nie ma innej alternatywy, jak je chronić i ratować.

WŁADYSŁAW WRZASK

POZNAŃSKIE

Drapieżne bywają łagodne

ci obwodu łowieckiego o powierzchni 15 000 hektarów wokół Czempina. Opwódt ten jest zarazem wzorcowym łowiskiem polnym, gdzie — oprócz różnych badań i obserwacji — prowadzi się intensywną gospodarkę łowiecką.

Odnosi się to przede wszystkim do zajęcy i saren. Ich polowanie na terenach stacji od lat utrzymuje się na wysokim poziomie mimo systematycznie przeprowadzanych odłowów. Dowodzi to, że nawet w niekorzystnych warunkach dla zwierzęcy, jakie panują na obszarach objętych gospodarką wielkich kombinatów rolniczych, możliwa jest hodowla zwierzęcy polnej. Przyczyny tego zjawiska upatruje stacja

w zdolnościach przystosowania zwierząt do zmieniających się warunków bytowania. Wiele gatunków wykazuje obecnie swoistą plastyczność biologiczną umożliwiającą im skuteczne przeciwstawianie się wywołanym przez człowieka negatywnym zmianom w środowisku naturalnym.

Taka cecha ma między innymi sarna. Kiedyś żyła ona tylko w lasach, podczas gdy obecnie coraz liczniej zamieszkuje bezleśne albo mało leśne środowisko krajobrazu rolniczego. Stała się tym samym — zwłaszcza w Wielkopolsce — charakterystycznym zwierzęciem terenów polnych. Jest to rodzaj fenomenu przyrodniczego naszych czasów i zrozumia-

łe, że czempinśka stacja wniknęła w nim interesuje. Naukowcy właśnie w sarnie polnej upatrują jeden z gatunków „zwierzęcy przyszłości” (temat ten jest np. przedmiotem dwóch rozpraw doktorskich).

Przez wiele lat głównym obiektem badań stacji był zajac. Przeprowadzono liczne prace na temat jego biologii, powiadał że środowiskiem oraz znaczenia w gospodarce łowieckiej. W skali doświadczalnej przeprowadzono nawet — udane zresztą — próby hodowli tych zwierząt w klatkach. Wyniki tych badań stanowiły podstawę opracowania nowych zasad gospodarki pogłowiem szaraków, które to wskazania zaczęły być urzeczywistniane.

Okazało się bowiem, że zajęcy społeczność najbardziej zagrożoną jest przez zanieczyszczenia i... lisę.

Istotne miejsce w realizowanych obecnie pracach czempinśkiej placówki zajmuje badanie możliwości wprowadzenia na nasze łowiska bażanta. Choć dzi o odpowiedź na pytanie, czy bażant może się stać powszechnie występującym ptakiem łownym? Dotychczasowe rezultaty w hodowli bażanta nie zawsze bowiem i nie wszędzie były uwieńczone powodzeniem. Przyczyny tego są tylko częściowo znane. Dopiero kom-
pleksowe badania mogą przyczynić się do rozpowszechnienia bażanta w takiej skali, jak to obecnie się planuje i przegotowuje. Wszystko wskazuje, że magą zmusznych analiz naukowych. Od ustalenia terenów najbardziej odpowiednich do hodowli otwartej bażanta, poprzez jego najlepsze przygotowanie

Namamy całej chyba prasy krajowej trafiła przed kilku laty informacja o niezwykłym wydarzeniu w Zielonogórskim. Na grupę grzybiarzy napadło niespodziewanie ogromne stado. Jak się później okazało był to rzadko w Polsce zauważany orzeł bielak. Po jego niełatwym obezwładnieniu, odesłano „rozbojnika” do najbliższego posterunku MO. Tam długo przebywał — oczywiście — nie mógł, choćby z powodu trudności z wiktorem. Znalazł się więc w poznaczonym ZOO, gdzie jednak podobnych ptaków jest więcej i trudno o indywidualną opiekę. Trafił przeto do Stacji Badawczej Polskiego Związku Łowieckiego w Czempinie (Poznańskie).

Opieka nad owym orłem, to tylko przyczynkiem do działalności jedynej w kraju i jednej z niewielu w Europie placówek badawczych, zajmujących się problemami zwierzęcy polnej. Nierozprawkowo niekowna została w Wielkopolsce — w

centrum regionu o dużej liczbie drobnej zwierzyny, a zarazem o wysokim poziomie kultury rolnej. To jest bowiem pewien model współczesnego krajobrazu rolniczego ze swoistymi dlań warunkami przyrodniczymi. Postępująca zaś mechanizacja czy chemizacja rolnictwa daje szczególnie szkodliwie pole dla prowadzenia obszarów zjawisk na styku: środowiska naturalnego — cywilizacji.

Zbadanie możliwości bytowania w takich warunkach różnych gatunków zwierzęcy chronionej oraz łownej — tej roli biologicznej oraz prowadzenie intensywniej i racjonalnej gospodarki łowieckiej — to główny temat zainteresowania stacji. Niedawno minęło 20 lat jej działalności, wiele przydatnej nauce i nie mniej — praktyce.

Stacja dysponuje obecnie m. in. obszernym laboratorium, licznymi urządzeniami doświadczalnymi — hodowlanymi oraz dużym polygonem badań w posta-

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KONIŃSKIE

Junacki dorobek

Niedobór ludzi w wielu gałęziach gospodarki powoduje, iż wielu pracodawców doceniło już istnienie junaków w niebieskich mundurach — zarówno tych ze stażem jak i z letnich zgrupowań Ochotniczych Hufców Pracy.

W minionym roku trwała w Konińskim bezsprzecznie najlepiej zorganizowana akcja letnia. Był to wynik dobrego jej przygotowania, ale również rosnącej popularności OHP. Z roku na rok młodzież szkolna coraz chętniej wzięła udział w hufcach, by urozmaicić resztę wakacji za sprawą zarobionych złotych. Ta rosnąca powszechność sprawiła, że Zarząd Wojewódzki OHP w Koninie przewidział, iż każdy uczeń przynajmniej raz będzie uczestnikiem wakacyjnego hufca pracy.

Przygotowania do ubiegłorocznej akcji letniej rozpoczęto jeszcze w 1978 roku od konsultacji z kierownikami za kładow pracy oraz różnych gałęzi gospodarki regionu. W ten sposób z wyprzedzeniem rozpoznano potrzeby przyszłych pracodawców młodzieży, ustalając jednocześnie ich obowiązki. Dotyczyło to warunków pracy i zakwaterowania, wy-

żywienia i organizacji czasu wolnego. W tym ostatnim względzie z pomocą przyszły organizacje młodzieżowe. Jedno cennie w maju otwarto na terenie województwa siedem junackich biur pracy, które zajmowały się młodzieżą nie mogącą uczestniczyć w zorganizowanych formach OHP. Tych kierowano indywidualnie do zleceniodawców w pobliżu miejsca zamieszkania młodzieży.

W rezultacie tej działalności w minionym roku w pracach na rzecz gospodarki Konińskiego uczestniczyło 4691 junaków i junaczek. Z możliwości indywidualnego zatrudnienia skorzystało 600 uczniów szkół ponadpodstawowych. Największymi pracodawcami młodzieży byli w ubiegłym roku: budownictwo mieszkaniowe — 750 osób, komunikacja — 545, przemysł spożywczy i przetwórczy — 479 junaków, a także rolnictwo, przemysł spożywczy, handel i usługi oraz gospodarka terenowa i ochrona środowiska.

Z listy tej wynika jedna z najważniejszych zasad działalności OHP: młodzież zatrudniona jest przede wszystkim w tych działach gospodarki regionu, które odczuwają największy brak rąk do pracy.

Stąd praca uczestników hufców ma szczególne znaczenie: umożliwia realizację wielu zadań, które bez ich udziału nie mogłyby być wykonane.

Największe obozy letnie OHP zlokalizowane były w minionym roku w Słupcy, Turku, Jeziorosku i Grodzku. W Słupcy młodzież przez dwa turnusy pracowała na szlaku kolejowym Poznań — Warszawa, wykonując prace porządkowe na przyszłej trasie olimpijskiej. W Turku i Grodzku młodzież na pracach letnich — pielęgnacja upraw i młodników, szkolenie lasnych itp. W Jeziorosku junacy byli współwykonawcami inwestycji o dużym znaczeniu nie tylko dla województwa konińskiego: pomagali w budowie zbiornika retencyjnego, a w tym przypadku zagospodarowali teren przed siewborem wykonawczych, m. in. oczyszczającą część przyszłego zbiornika z krzewów i drzew. Dług wdzięczności względem junaków ma wiele osób, które otrzymały w minionym roku nowe mieszkania. To junacy i junaczki wykonywali, może nieskomplikowane ale ważne prace, których nie sposób jeszcze zmieścić w ramach jednego bloku.

Z otrzymywanych przez Zarząd Wojewódzki OHP meldunków od pracodawców wynika, że w olbrzymiej większości junacy dobrze wypełnili swe obowiązki. Często wykonywali więcej niż pracownicy etatowi. Ogółem wartość prac wykonanych przez junaków w minionym roku wynosiła 5,5 miliona złotych.

Cechą młodzieży z OHP jest przychodzenie z pomocą potrzebującym. Tak było w przypadku powodzi w wiosną i latem minionego roku, tak było w czasie żniw. W tych ostatnich w ramach akcji „Każdy kłós na wagę złota” uczestniczyło 954 junaków i junaczek. Przyczynili się oni do szybszego zebrania bądź wręcz uratowania przed zniszczeniem plonu, zwłaszcza w małych gospodarstwach prowadzonych przez starych rolników.

Uczestnictwo w wakacyjnych hufcach pracy jest dla wielu młodych pierwszym kontaktem z samodzielną pracą, rzetelnie ocenianą, wymagającą spełnienia określonych warunków. Jest to tym samym pierwsze doświadczenie, wpływające nie raz na dalszy kierunek nauki. Jest to też nauka życia w grupie.

Uczestnictwo w wakacyjnych hufcach wiązało się także z udziałem w życiu kulturalnym. Dla wielu młodych, zwłaszcza ze wsi, była to pierwsza okazja do zwiędzenia ciekawych zajęć — każdy oboz urządził wycieczki do wielu miast i zabytków naszej kultury. Organizowano spotkania, przygotowywano wieczornice, zawody sportowe.

Tym samym działalność OHP w województwie konińskim umożliwia młodzieży pełniejszy rozwój, wzrost samodzielności i odpowiedzialności, co ma znaczenie tak samo duże jak wartość wypracowanych przez młodzież rezultatów.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Z kasy do portfela i co potem?

Niedługo każdego umownego pierwszego (dla niektórych pierwszym jest np. dwudziesty ósmy) statystyczny Polak będzie brał miesięcznie w kasie za swoją pracę 5300 zł. Tak stwierdza Wytyczne na VIII Zjazd. Na stronie 3 tego dokumentu znajduje się bowiem takie zdanie: „przeciętna miesięczna płaca nominalna, która w roku 1970 wynosiła 2235 zł, w roku 1980 według obecnych przewidywań wyniesie około 5300 zł”. No — co? Jest to — jak myślę — ta informacja, wobec której nikt nie może przejść obojętnie, i na pewno nie przejdzie. W każdym Polaku wywołuje ona całą mnogość skojarzeń, refleksji, a nawet zwątpień (o czym da lej): 5300 złotych miesiąc w miesiąc na głowę pracującego, to spory kawał grosza.

Ale przecież wpływy z narodowej kasy do społecznego portfela na gołej pensji się nie kończą. Niemal groz wpływa z pozarobowego funduszu płac (6800 zł — rocznie), ze społecznego funduszu spożycia, z funduszy: nagród, mieszkaniowego i socjalnego. I jeszcze jakieś sumy z funduszu świadczeń społecznych. Toteż — jak szacują Wytyczne — po uwzględnieniu wzrostu cen, a więc i kosztów utrzymania — łączny wzrost dochodów realnych wyniesie „w bieżącym dekadzie” w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 75 procent.

Fakty są faktami. W roku bieżącym fundusz płac będzie prawie trzykrotnie większy niż w roku 1970, a fundusz świadczeń społecznych nawet ponad czterokrotnie.

Myszę jednak, że skojarzenia i refleksje nie dotyczą samych podanych tu liczb. Myszę, że nikt nie kwestionuje, a już na pewno nikt nie wystąpi z twierdzeniem, że się „wstawia lipę”. Wszystkie skojarzenia i refleksje zaczynają się w punkcie: kasa — portfel — wydatki — ceny. Ten statystyczny nabycie 5300 zł miesięcznie nie ogranicza się, bo tego robić nie może, do skojarzeń i refleksji nad dochodami i ich wzrostem. On zarabia, by wydawać, by kupować, by za zarobione pieniądze żyć z rodziną w swoim rozumieniu dobrze, na dobrym poziomie; by żyć bez kłopotów, bez udreku. Oczywiście, nie twierdząc, że między nauką ekonomiczną a ekonomią owego statystycznego posiadacza 5300 zł istnieje jakiś antagonizm, konflikt, niemożliwy do przezwyciężenia. Na pewno nie są to dwa odrębne, a nawet kompletnie inne światy. Nauki ekonomiczne, a za nimi i polityka ekonomiczna również rozpatruje łącznie dochody realne i koszty utrzymania. Z tych analiz biorą się potem liczne decyzje już wykonawcze, czego dowody przyniosły w takiej obfitości lata siedemdziesiąte.

Istota jednak polega na czym innym. Każdy człowiek na problem „realne dochody i realne wydatki” patrzy znacznie intensywniej, odnosi się on do tego problemu z największym osobistym zaangażowaniem, a analizuje swoje „realne dochody i realne wydatki” niemal co chwila i niemal co krok: bowiem analizuje zawsze wtedy, kiedy sięga po portfel, i kiedy ma wydać choćby jedną złotówkę. Problem „realnych dochodów i realnych wydatków” jest więc obciążony w dużym stopniu własną sytuacją, czemu nie można się dziwić. Ostatecznie każdy z nas — zarabiających uczciwą pracą — nie chciałby mieć nigdy wątpliwości na temat tego, czy jego praca tanieje, czy wartość pracy następnego miesiąca nie jest choćby o grosz niższa niż wartość pracy miesiąca poprzedniego. Nadto wydaje się, że człowiek jest obciążony pragnieniem życia w sytuacji czystej. Z jednej strony pragnie, aby jego zarobki rosły w sposób nie wzbudzający nigdy wątpliwości, a z drugiej strony pragnie, aby nigdy i pod żadnym pozorem nie rosły ceny.

W drugiej kolejności owe skojarzenia i refleksje zaczynają się obracać wokół — dla własnych potrzeb nazwałbym go — „minimum cywilizacyjnego”. Cóż to jest owo „minimum cywilizacyjne”? Dziś, w roku 1980, należałoby bez wahania zaliczyć: pełniejszą lodówkę, pełniejszą szafę, przynajmniej jedną izbę na członka rodziny i samodzielne mieszkanie dla rodziny, technikę dla domu (elektryczność, wodę z kranu zimną i ciepłą, ogrzewanie z kaloryferów, dom wyposażony w technikę dla kuchni i w elektronice), samochód, możliwość podróży poza krajem. Czy o czymś zapomniałem? Chyba — nie.

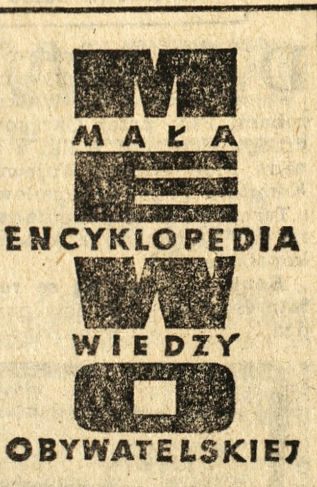
Istotna różnica między rokiem 1970 a rokiem 1980 polega na tym, że owo „minimum cywilizacyjne” było inne wówczas, niż jest dzisiaj. Wówczas — przypomnę — szło raczej o „minimum socjalne”, a więc sposób przeżycia dla większości społeczeństwa od pierwszego do pierwszego. Szło — o przyszłowiec wiązanie końca z końcem. W grudniu 1970 roku symbolem postulatów stał się chleb. Przez te dziesięć lat sytuacja zmieniła się do tego stopnia, że urealnili się problem „minimum cywilizacyjnego”.

Zmienia się nasz dom, bowiem już nie ma domu bez elektryczności, a woda z kranu, gaz i ciepło z centralnego nie należą do rzadkości. Upowszechniły się lodówki i pralki, telewizory, radioodbiorniki, magnetofony, gramofony, aparaty fotograficzne, rowery i do pewnego stopnia nawet motocykle. Z 5 samochodów w roku 1970 na 100 rodzin dziś już wypada 15 samochodów. A przed rozpoczęciem masowej produkcji już mamy 9 telewizorów kolorowych na 100 gospodarstw domowych.

Stonniowe, ale konsekwentne urealnianie się tego „minimum cywilizacyjnego” zmienia w sposób istotny nasz stosunek do każdego ruchu każdej ceny. Powiedziałbym, że właśnie z tego również powodu rośnie wrażliwość na ruchy cen, co z kolei powoduje, że zaczyna dominować subiektywne rozumienie całego złożonego problemu „realnych dochodów i realnych wydatków”.

Spoglądając w lata osiemdziesiąte należałoby w związku z tym zapytać: czego w tej dziedzinie należy się spodziewać? Wytyczne na VIII Zjazd powiada, że wzrost płacy będzie warunkowany wydajnością pracy i w latach 1981—85 wyniesie 9—11 procent. W jakim stopniu wzrośnie natomiast nakład na osiągnięcie „minimum cywilizacyjnego”? Oto jest pytanie. Nowe aspiracje na pewno już budzi rozwój elektroniki, polski telewizor kolorowy, brat „malucha” — „Fiet Zero”, turystyka samochodowa i mimo drastycznych cen benzyny za granicą również turystyka poza krajem. Partia nie zamierza zaciąć z raz obranej drogi w roku 1971! I w Wytycznych na VIII Zjazd głosi — mimo licznych trudności — hasło poprawy życia. Nie ma zatem mowy o jakiegokolwiek próbie zahamowania naszych dążeń do osiągnięcia „minimum cywilizacyjnego”.

JERZY KOCHANSKI



KALISKIE

W lecznicy wagonów

Kiedys ludzie mówili — „a Ptaka”. Wzięto się to stąd, że Józef Ptak pracował w ośrodkowej Wagonowni od roku 1956 i wszystko, co się działo od tego czasu w tym wydziale, nie odbywało się bez jego udziału. Złazcza w ostatnich latach Wagonownia zaczęła się zmieniać nie do poznania. A Ptak teraz żałuje, że niedługo odejdzie na emeryturę, tak chętnie by jeszcze popracował na kole...

A przecież nigdy nie było tu lekko. Dotychczas cała praca odbywała się pod gołym niebem. To zniechęcało zgłaszających się nowicjuszy. Tak pozostać nie mogło. Budowa nowej Wagonowni została przesunięta na drugą połowę lat osiemdziesiątych. — Sami zabraliśmy się do poprawy warunków pracy — powiedział naczelnik Wagonowni Jerzy Lek, kiedy znalazł się w jego biurze.

Pojechaliśmy do Szczygliczki. Tam jest punkt napraw wagonów. Ogłędaliśmy na fotografiach starą Wagonownię. Dziś niewiele już z tamtych obrazków pozostało. Jeden za drugim stoją budynki postawione z pustaków. Nie są wielkie, ale wystarczają. Kryją w sobie warsztaty, szatnię i umywalnię. Wszędzie jest ciepło. W umywalni nie ma problemów z gorącą wodą.

Za budynkami rozpoczyna się prawdziwa Wagonownia. Do Ostrowa są kierowane wagony do naprawy w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. Nie przyjęte przez ZNTK — trafiają do Wagonowni. Druga grupa wagonów, remontowanych tutaj, to wagony wycofane z ruchu przez rewidentów. Pytam o najcięższe przyczyny niszczenia wagonów. Kolejarze podają m. pówód mechanicznego rozładowywania. Często też nieprawidłowy sposób załadowywania jest już przyczyną uszkodzeń.

Stojące tu wagony osłania stara wiatra, przechodząca dalej w nową. Ta ostatnia — długości ponad 100 i szerokości 15 metrów — to powód do dumy pracujących tu

remontujących wagony. Postanowiono więc dobudować także boczne osłony, konstruując w ten sposób hale... Tak starają się kolejarze uciekać od warunków naturalnych, bo aura w tym przypadku nie jest dobrym partnerem. Jeszcze parę miesięcy i hala otrzyma nową „podłogę”: drewno podłogi zastąpiono cementowymi, ziemię zaleje beton.

— W wydziale kąpińskim robimy podobną ochronę przed żmiją pogodą, aby nie pracować „pod chmurką” / mówi naczelnik Jerzy Lek. — Nikt się tam nie ogląda na pomoc z zewnątrz. Pracownicy radzą sobie sami, kierownicy i dopingowani przez Franciszka Woźniaka.

Srednia płaca w Wagonowni w Ostrowie wynosi około 4 500 złotych. Rozmawiając jednak z pracownikami dostrzegam, że tylko materialne motywy. Tradycja kolejarska

jest w Ostrowie ogólnie znana. Może bardziej niż to, co łatwe, spaja ludzi nie tworzenie lepszego jutra? Kiedy na Szczyglicze stały jeszcze wagonowe baraki pełniące funkcję pomieszczeń socjalnych dla pracowników — należało zdeklarować się: albo robimy wszyscy i będzie nam lepiej, albo — tak zostanie. Wytamowało się niewielu. Słabsi — odeszli, ale czy gdzie indziej będzie im dobrze? Doświadczono kolejarskie ręce potrafiły zrobić ze starego, prawie nowego wagon. Przy remontach nie wymagana jest taka specjalizacja jak na przykład w lokomotywni — tutaj liczy się rzemiosło. Trzeba połączenia umiejętności stolarza, ślusarza i tokarza. I tacy ludzie tu są. Oni wyleczą „chorą” wagonę...

W całej Wagonowni pracuje około 400 osób. Część w oddziałach w Nowych Skalmierzycach, Kępnie i Jarocinie. Trudno jest znaleźć najlepszych. Zresztą, pod jakim względem? Kryteriów jest sporo. Nie wszystkie — wymierne. Co jest ważniejsze — odpowiedzialność czy fachowość roboty? A jak porównać młodego stażystę ze starym kolejarem, który połowę swego życia tu spędził i musiał niejednokrotnie przeznaczyć na pracę pod dachem z chmur zrobionym... Padły nazwiska: Jarosława Germana, Józefa Antczaka, Sylwestra Buszy, Bogdana Sienkiewicza, innych.

Wokół nas ludzie wykonywali na swoich stanowiskach to, co do nich należało. Pod wiatą stały „kalekie” wagony. Lekka konstrukcja aluminiowego zadawania, nadawała temu miejscu nowoczesny wygląd. Za parę lat — planują w Wagonowni — stanie tu świetlica, może uda się przenieść do Szczygliczki całą siedzibę oddziału? Sądzą, że tego dokonają.

ZOFIA PACEWICKA

Swetry z Wyrzyska



W zakładach dziewiarskich „Działotex” w Wyrzysku (Piłskie) większość załogi stanowią kobiety. W halach produkcyjnych powstają poszukiwane swetry, kamizelki i inne wyroby konfekcyjne.

Fot. — P. Kaja

wanie genetyczne i kondycyjne — do zapewnienia tym zwierzętom odpowiedniej opieki po wypuszczeniu na wolność.

Pasje sokolnicze kilku pracowników oraz niekna sokolarnia sprawiły, że od kilku lat prowadzi się w stacji również doświadczenia nad możliwościami rozmnażania rzadkich gatunków ptaków drapieżnych w warunkach zamkniętych. Próby takie podejmowane są obecnie załedwie w kilku krajach Europy: USA (w tych ostatnich pierwsze sokole wychodowane w niewoli wypuszczono już na wolność).

Widzi się zatem i w Czempiniu możliwości aktywne przy czynienia się myśliwych (sokolnictwo w końcu także przecież sa myśliwymi) do ratowania ginących gatunków ptaków drapieżnych. Z braku sokolów wdrowonych w placówce prowadzone dotychczas próby z fastrzeblami, które według opinii fachowców sa jeszcze trudniejsze w hodowli niż inne gatunki. Doświadczenia te daly już pier

wsze sukcesy. Jeżeli więc hodo wla udaje się z fastrzeblami, to tym bardziej powinna się powieść z bardzo rzadkimi już dzisiaj sokolami wędrownymi. Żyje ich obecnie w Czempiniu para — prawdziwy rodzinny hodowlany. Rodzinek nie chce się jednak rozmnażać co martwi nieco gospodarzy stacji. Spodziewała się jednak że nie bawem to nastąpi. Podobne nadzieje wiąże się z parą orłów-bielików (fieden, to ten, o którym mowa na wstepie) które niebawem powinny się rozmnożyć. W najbliższych latach — te ptaki będą więc chyba wykorzystywane do celów hodowlanych.

Tym samym Polska aktywnie włączy się do międzynarodowych wysiłków na rzecz ratowania ginących ptaków drapieżnych. Wkład w to dzieło beda z pewnością miały rozliczne badania, próby i konkretne rezultaty pracy stacji w Czempiniu.

PIOTR BOROWICZ

Trzeba się chronić przed chorobami płuc

Rekordowa liczba uczestników XVII konkursu „Głosu” „Bądźmy zdrowi”

Dobiegł końca tradycyjny, siedemnasty konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany z okazji Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc przez Okręgowy Zarząd Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Zarząd Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwdziałania, Wojewódzką i Terenową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Poznaniu oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Konkurs cieszy się co roku większym zainteresowaniem. W dostępny sposób wprowadza czytelników w podstawowe tematy zwią-

co roku, w wielu miastach Wielkopolski miejscowi społecznicy wraz z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” organizowali interesujące turnieje wiedzy na temat ochrony zdrowia. Takie imprezy odbyły się w Lesznie, Turku, Gostyniu, Śremie, Rawiczu i Pleszewie.

O tym, że w dalszym ciągu istnieje potrzeba przypominania społeczeństwu o niebezpieczeństwie gruźlicy i chorób płucnych świadczy fakt, że ponad 60 procent odpowiedzi na pytanie zawarte w kuponie konkursowym: „Czy sprawę gruźlicy jako choroby społecznej można uznać w Polsce za rozwiązana?” — brzmiało „tak”, a więc nieprawidłowo.

Podajemy prawidłowe odpowiedzi na konkursowe pytania:

1. Sprawy gruźlicy jako choroby społecznej nie można uznać w Polsce za całkowicie rozwiązane. 2. W krajach uprzemysłowionych — także w Polsce — następuje stały wzrost zachorowań na choroby układu oddechowego. 3. Palenie tytoniu i zanieczyszczanie powietrza są czynnikami wpływającymi na rozwój chorób płuc. 4. Najskuteczniejszą formą kontroli płuc są badania radiologiczne, z których należy korzystać przynajmniej raz w roku. 5. Odporność przeciwko gruźlicy nabyta szczepieniami BCG należy sprawdzać u dzieci i młodzieży w 2, 6, 10, 15 i 18 roku życia. 6. Uprawianie sportu i turystyki oraz codzienne spacerowanie na świeżym powietrzu zwiększają odporność organizmu na choroby układu oddechowego i krążenia krwi. 7. Udowodnione jest, że picie alkoholu osłabia organizm, czyniąc go podatniejszym na różne choroby. 8. Palenie tytoniu wśród niepalących, a zwłaszcza dzieci, poważnie zagraża ich zdrowiu. 9. Troskę o zdrowie winien wykazać każdy, szczególnie w zakresie profilaktyki, korzystając ze środków jakie do dyspozycji społeczeństwa oddaje medycyna. 10. W życiu można nabyć wszystko, lecz za żadną cenę nie kupi się zdrowia.

Oto lista nagrodzonych nauczycieli. Bony PKO (wszystkie po 250 zł) ufundowane zostały przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Barbara Polcyn (Poznań), Krystyna Kopiejewska (Gdańsk), Irena Rodzynek (Parzęcław), Krystyna Sitkiewicz (Bukowiec Górny), Andrzej Gniotkowski (Jarosławiec), Eugeniusz Kiersztan (Oborniki), Maria Radomska (Poznań), Marianna Szczap (Ślupca), Wanda Hausmann (Ostrów), Jadwiga Antoniewicz (Śrem), Ryszard Szczerbaczewicz (Oborniki), Alina Kostka (Leszno), Bogdan Ruda (Budziszewko) i Helena Winiarska (Miłosław).

Publikujemy także pierwszą listę dzieci nagrodzonych w konkursie rysunkowym. Dzieciom piskląt nożnych ufundowała Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu. Otrzymali je — Szkoła Podstawowa nr 103 w Poznaniu, Szkoła Podstawowa nr 102 w Poznaniu, Ewa Jankowiak (Czempiń), Renata Koput (Kazimierz), Marlena Szymonowicz (Śrem), Katarzyna Golińska (Środa Wlkp.), Joanna Kleszcz (Poznań), Jacek Śmiglak (Szamotuły), Grażyna Czapczyk (Przeźmierowo), Józef Dziadek (Jarosławiec).

Przypominamy, że listę nagrodzonych uczestników w konkursie ogólnym publikowaliśmy 21 grudnia ubr. Natomiast następne listy nagrodzonych dzieci w konkursie rysunkowym (w sumie 500 nagród) opublikujemy w najbliższym czasie. Nagrody wysłane zostaną pocztą.

Wszystkim uczestnikom tegorocznego konkursu „Bądźmy zdrowi” dziękujemy za udział w imprezie. (h)



Tematyka przedstawiona przez dzieci na rysunkach była bardzo różnorodna. Oto jak Adam Stelmachczyk z klasy VI b Szkoły Podstawowej nr 6 w Lesznie widzi zapobieganie chorobom. Fot. — R. Krolak

zane z ochroną zdrowia ludzkiego. Podczas tegorocznego konkursu otrzymaliśmy rekordową liczbę rysunków (aż 35 987) nadesłanych przez dzieci z całej Wielkopolski. Natomiast na pytania zamieszczone w kuponach otrzymaliśmy 8 756 odpowiedzi. W wielu środowiskach, udział w konkursie „Bądźmy zdrowi” należy już do tradycji. Na przykład napisała do nas uczestniczka pierwszego konkursu, która na tegoroczny przysłała rysunki swojej sześciolatniej córki. Oprócz bardzo ciekawych rysunków i odpowiedzi na kuponach, otrzymaliśmy bardzo dużo listów od dzieci, rodziców i nauczycieli, którzy w serdecznych słowach dziękują nam za organizację tego — ich zdaniem — tak bardzo pouczającego konkursu.

A oto treść listu jaki przysłał nam Andrzej Gniotkowski, nauczyciel wychowania plastycznego ze Szkoły Podstawowej w Jarosławcu, gmina Środa Wlkp.: „Konkurs „Bądźmy zdrowi” w naszej szkole cieszy się dużą popularnością. Już od dziewięciu lat bierzemy w nim udział. W tym roku członkowie PCK przygotowali gazetkę propagującą idee konkursu. Na lekcjach wychowawczych odbywały się pogadanki na temat higieny osobistej i walki z chorobami społecznymi. Dopiero tak przygotowani uczniowie przystępowali do wykonywania prac plastycznych”.

Najwięcej rysunków (1 200) otrzymaliśmy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Obornikach Wielkopolskich. W codziennej poczcie znajdowaliśmy również rysunki przedszkolaków, a także młodzieży z zakładów wychowawczych.

Na zakończenie konkursu, tradycyjnie, jak

Przepraszamy za opóźnienie odpowiedzi na publikację Wiesława Porzyckiego pt. „Zapisz hotelowego bywalca” z 13. X. 1979 wynikające przede wszystkim z konieczności przeprowadzenia sumiennej kontroli, sformułowania wniosków i podjęcia starań o wprowadzenie ich w życie.

Spostrzeżenia „Hotelowego bywalca” potwierdzają, że w szeregu hoteli i to bez względu na ich kategorię, występują nieprawidłowości. Wynika to przede wszystkim ze złej organizacji nadzoru oraz braku elementarnej rzetelności pracowników bezpośrednio odpowiedzialnych za utrzymanie pokoi hotelowych w czystości, a wyposażenie tych pokoi — w stanie sprawnym i kompletnym. Istniejące trudności, wynikające z ograniczeń zakupu niektórych materiałów oraz elementów wyposażenia, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla rażących zaniedbań.

Nie ulega wątpliwości, że każdy gość ma prawo spodziewać się, iż wynajęty pokój został właściwie przygotowany przez pracowników hotelu. Ewentualna obniżka ceny nie może stanowić nawet częściowego

ekwiwalentu za brud, niekompletne wyposażenie, brak ciepłej wody, brak zarówki itp. Nie może stanowić tym bardziej, że znaczna większość krajowych gości naszych hoteli, to właśnie goście „delegacyjni”, którzy nie domagają się obniżenia ceny ustalonej dla danego pokoju obawiając się zapisania ich na „czarnej liście” (co równałoby się „wileczemu biletowi” którego obawia się autor publikacji). Fakty te pozwalają „zapominać” kierownikom szeregu hoteli o bezwzględnym obowiązku udzielania rabatu w przypadku zaistnienia jakiegokolwiek niedogodności, odstąpiw od obowiązującego standardu, zniżenia poziomu.

Główny Komitet Turystyki oraz Resortowa Komisja do spraw Kategorizacji i Rekomendacji Bazy Hotelarskiej podejmują wielokierunkowe działania, których rezultatem jest powołała ale systematyczna poprawa poziomu naszego hotelarstwa. Należałoby wymienić takie działania, jak okresowe szkolenia i narażdy przeprowadzane z kadrą wojewódzkich komisji kategorizacyjnych lub doraźne bezpośrednie lustracje dokonywane przez członków

komisji resortowej. W wyniku lustracji, wydano w roku 1979 m. in. 217 decyzji, mocą których obniżono kategorię tym zakładom hotelarskim, które bądź nie wykonały zobowiązań podjętych w trakcie dokonywania kategorizacji, bądź wyraż-

Echa naszych publikacji

Rzeczowa krytyka pomaga hotelarstwu

nie zaniżyły standard i poziom w stosunku do stanu, na podstawie którego wydano pierwotnie decyzję kategorizacyjną.

W trosce o zabezpieczenie stałego wzrostu jakościowego bazy i kadry w niej pracującej, przewodniczący GKT podwyższył wymagania kategorizacyjne, wydając nowe zarządzenie (nr 11 z 4. IX. 1979), które weszło w życie 1. I. 1980 r. Tym samym stworzono przesłanki dla ko-

Na polskich drogach jeżdżą 2 miliony samochodów osobowych

Na naszych drogach jeździ już około 2 mln samochodów osobowych, podczas gdy w 1970 roku było ich czterokrotnie mniej. W tym samym czasie niemal dwukrotnie zwiększyła się liczba samochodów dostawczych i ciężarowych — do ponad pół miliona. Znaczenie też wzrosło tabor autobusowy.

Takie są efekty ogromnej rozbudowy naszego przemysłu motoryzacyjnego w latach siedemdziesiątych. Składa się nań przeszło 20 przedsiębiorstw wyspecjalizowanych w produkcji motoryzacyjnej, dysponujących wielotysięczną kadrą robotników, konstruktorów i inżynierów. O rozwoju polskiej motoryzacji w znaczącej mierze zadecydowała też ścisła współpraca z przemysłem motoryzacyjnym

krajów socjalistycznych i niektórymi firmami zachodnimi.

Lata siedemdziesiąte były dekadą wyjątkowo pomyślną dla produkcji samochodów i rozwoju motoryzacji indywidualnej. Wystarczy podać, że przed 10 laty jeden samochód osobowy przypadał u nas na 68 osób, dzisiaj — na 19. Pod względem produkcji samochodów osobowych wysunęliśmy się w krajach RWPG na drugie miejsce (po ZSRR); znaleźliśmy się w tej dziedzinie wśród dziesięciu pierwszych państw Europy.

Na lata osiemdziesiąte zaplanowano dalszy intensywny rozwój motoryzacji. Pojawiają się nowe wersje „Polo

neów” i „Fiatów” 126p, a w „Fiatach” 125p w coraz większym stopniu będzie się montować elementy z „Poloneza”.

Przewiduje się produkcję samochodów towarowo-osobowych oraz modernizację samochodów dostawczych. Ciężarówka będzie miała zwiększoną ładowność, co obniży koszty przewozów. Na drogi wyjadą unowocześnione autobusy, zapewniające wyższy komfort podróży.

Dotychczasowe postępy naszego przemysłu motoryzacyjnego gwarantują, że zamierzenia te zostaną wykonane. Nastąpi więc dalszy rozwój ilościowy i jakościowy w tej dziedzinie. Dziś nasze fabryki wykonują rocznie blisko pół miliona pojazdów — za kilkanaście lat liczba ta zostanie znacząco przekroczona. (PAP)

Gospodarka energią

Wspólny program krajów RWPG

Przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG opracowali nowy, perspektywiczny wspólny program współpracy w dziedzinie gospodarki surowcami energetycznymi. Program ten jest częścią załącznika do umowy w sprawie 1978 roku przez kraje RWPG długookresowego planu kierunkowego w zakresie współpracy w dziedzinie energii, paliw i surowców.

Ze względu na wymagania postępu technicznego nacisk położono na rozwój jakościowych, a nie ilościowych aspektów współpracy w zakresie produkcji i wykorzystania zasobów paliw i surowców.

Przewiduje się, że w końcu lat 80-tych kłedy oddana została do użytku pierwsza seria elektrowni atomowych, w okresie każdego dziesięciolecia zoszczędzi się prawie 800 milionów ton paliwa.

Dostawy radzieckich paliw dla partnerów z obszaru wspólnoty wzrosły w okresie 1976—1980 w porównaniu z eksportem w ubiegłym roku z 0,5 do 0,8 miliarda ton. W obecnej pięcioletniej planuje się zwiększenie dostaw do miliarda ton. (PAP)

Powstanie drugi Kanał Sueski

Japoński minister transportu Asaburo Chizaki poinformował we wtorek na konferencji prasowej, że jego kraj postanowił współpracować z Egiptem w budowie drugiego Kanału Sueskiego.

Ta nowa droga wodna ma odcinek 160 km długości i łączyć Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym. Minister dodał, że na prośbę rządu egipskiego jego resort zbadał projekt budowy nowego kanału i doszedł do wniosku, że będzie to najlepszy sposób zwiększenia przepustowości obecnego Kanału Sueskiego. (PAP)

Rośnie wartość polsko-irackiej wymiany handlowej

W Warszawie rozpoczęło się 8 bm. V posiedzenie Polsko-Irackiego Komitetu Ministerialnego do spraw Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Obradom Komitetu przewodniczą kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej — Ryszard Karski i minister handlu Republiki Iraku — Hassan Ali.

Nasza wymiana handlowa z Irakiem od 1977 roku wzrosła prawie 5-krotnie. Jak wynika ze wstępnych obliczeń, jej wartość przekroczyła w minionym roku po raz pierwszy 1 mld zł dew. Tym samym Irak nie tylko umocnił swoją pozycję najważniejszego partnera Polski wśród krajów Bliskiego Wschodu, lecz także stał się jednym z największych naszych kontrahentów

wśród państw rozwijających się.

W 1978 roku dokonaliśmy po raz pierwszy większych zakupów irackiej ropy naftowej. Dostawy tego ważnego surowca wyniosły w ubiegłym roku 2,2 mln ton. Ponadto kupujemy w Iraku pewne ilości towarów przemysłowych i spożywczych. Zamierzamy nadal zwiększać import przetworzonych produktów przemysłu irackiego.

Główną pozycją polskiego eksportu do Iraku są dobra inwestycyjne; Irak jest najważniejszym w krajach rozwijających się odbiorcą kompletów budowlanych, podstacji energetycznych i linii wysokiego napięcia, przepompowni i stacji uzdatniania wody, wagonów i taboru kolejowego, maszyn budowlanych i drogowych, helikopterów, obrabiarek i innych urządzeń. (PAP)

Zjazd KP Kanady zakończył obrady

W Toronto zakończył się XXIV Zjazd Komunistycznej Partii Kanady. Delegaci jedno myślnie przyjęli główną rezolucję polityczną, której wszystkie zasadnicze rozdziały były szczegółowo omówione w referacie sprawozdawczym KC

partii, wygłoszonym przez Williama Kashtana.

Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny partii. Sekretarzem generalnym KC KP Kanady został ponownie W. Kashtan.

PAP

Za cztery miesiące w Warszawie

Wystawa twórczości plastycznej

Z okazji przypadającej w maju br. 35 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i 25-leciem Układu Warszawskiego zostanie zorganizowana w Warszawie ogólnopolska wystawa twórczości plastycznej.

Jej tematyka obejmie w sze-

rokin zakresie wysiłek zbrojny Polaków na wszystkich frontach II wojny światowej, walki partyzanckie z okupantem, tradycje bojowe ludowego Wojska Polskiego, a szczególnie jego wkład, a także Armii Radzieckiej, w ostatecznym zwycięstwie nad faszyzmem.

się również sprowadzać, z konieczności, do starania o uzyskanie dla klienta pokoju w innym hotelu, a nawet — kwatery prywatnej.

Byłoby bardzo dobrze, aby hotelarstwo polskie uzyskiwało więcej tak wnikliwych, rzeczowych, krytycznych uwag. „Głos Wielkopolski” wniósł istotny wkład w pracę nad poprawą jakości hoteli.

Pragniemy poinformować, że pismo Zrzeszenia Polskich Hotelarzy i Turystów „Hotelarz” poświęca swoje łamy przede wszystkim tym zagadnieniom. Problem poruszony przez autora publikacji w „Głosie” jest aktualnie szeroko i szczegółowo omawiany, a w numerze V/1980 znajduje się artykuł wyjaśniający zasady postępowania w przypadku zaistnienia nieprawidłowości lub niedogodności. Będziemy zobowiązani za wszelkie dalsze, konkretne uwagi i spostrzeżenia.

ZBIGNIEW MIKOŁAJCZAK

Główny Komitet Turystyki
Rzecznik Prasowy
Dyrektor
Departamentu Ruchu Turystycznego



Czwarte miejsce J. Łuszczka w Castelrotto

Nasz najlepszy biegacz narciarski — Józef Łuszczek, ze Skandynawii przeniósł się do Włoch, gdzie w miejscowości Castelrotto uczestniczył we wtorek w międzynarodowych zawodach. W biegu na 30 km Łuszczek zajął, a oczekujemy pierwsze głosy czytelników. Kupony publikować będziemy codziennie do piątku 11 bm. Włącznie, a oczekujemy na nie do soboty 16 bm. Aby ułatwić kibicom podjęcie decyzji, zapoznajemy dzisiaj czytelników z wynikami głosowania poznajskich dziennikarzy piszących o piśmie nożnej.

Red. Stanisław Garczarezyk — kierownik działu sportowego „Gazety Zachodniej” przekazał nam następujące typy:

1. P. Mowlik,
2. R. Chojnacki,
3. M. Okoński,
4. J. Bzdęga
5. A. Król.

Komplet zwycięstw poznajskich pingpongistów

Bardzo dobrze spisali się pingponiści poznajskich zespołów drugoligowych, którzy podczas ostatniej kolejki spotkań wygrali wszystkie trzy mecze. Drużyna żeńska Budowlanych grając na wyjeździe pokonała Wartę Gorzów 8:2. Punkty dla poznajczan zdobyli — D. Baranowska, 3. B. Filipowska, 3. D. Kućka, 1 i para Baranowska — B. Filipowska 1.

Również drużyna mężczyzn Sanu walcząc na wyjeździe wygrała z MRKS Gdańsk 13:5. Punkty dla Sanu zdobyli — R. Szudzikowski 4, R. Kolasinski 3, R. Flisowski 2, A. Jedruszek 2, J. Majewski 1 i para R. Flisowski — R. Kolasinski 1.

Natomiast mężczyźni Budowlanych, będący obecnie na jednym z końcowych miejsc w II lidze, we własnej sali pokonali Wartę Gorzów 12:6. Punkty zdobyli — R. Kolasinski 4, H. Rudzki 3, W. Wasilak 2, M. Datko 1 oraz para R. Kolasinski — W. Wasilak i H. Rudzki — M. Datko po 1.

Szczególnie cieszą wygrane drużyny żeńskiej Budowlanych i mężczyzn Sanu gdyż te dwa zespoły mają spore szanse na awans do I ligi. (h)

W przeciwieństwie do plebiscytu „Przeglądu Sportowego” czy „Expressu Poznańskiego” wybór pięciu najlepszych piłkarzy w naszym plebiscycie był łatwy — stwierdził red. Garczarezyk. Pozytywnie trzech pierwszych zawodników nie podlegają dyskusji. Dwa miejsca rezerwujemy dla piłkarzy Olimpii, jako uznanie dla dobrej postawy tej drużyny w rundzie jesiennej rozgrywek drugoligowych.

Kolejczy z działu sportowego „Expressu Poznańskiego” głosowali następująco:

1. P. Mowlik,
2. R. Chojnacki,
3. Z. Milewski,
4. J. Bzdęga,
5. M. Okoński.

Wybór był trudny, gdyż oprócz pojedynczych przypadków brakowało w minionym roku wybijających się piłkarzy — powiedział dziennikarz „Expressu”. Okońskiego wstawiamy na naszą listę wyłącznie za grę, nie biorąc pod uwagę wszelkich związanych z jego osobą problemów poza sportowych. Na czwartej pozycji znalazł się Bzdęga, gdyż jest to dobry bramkarz, a na

dodatek w rundzie jesiennej zaskakująco dobrze spisywała się jego drużyna.

Red. Mariola Kazimierzczak z poznajskiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej typuje następujących zawodników:

1. P. Mowlik,
2. R. Chojnacki,
3. H. Barczak,
4. M. Okoński,
5. J. Bzdęga.

Na pierwszym miejscu Mowlik, prezentujący najrozsądniejszą formę ze wszystkich zawodników Lecha w spotkaniach ligowych. Chojnacki zaś służył na wysoką lokatę dobrą grą na początku rundy jesiennej. Bzdęga typuje za bramkę jaką zdobył w meczu z Górnikiem Wałbrzych — uzasadnia swoje propozycje red. Kazimierzczak.

Przedstawiciel redakcji „Sport” w Poznaniu — Andrzej Kuczyński:

1. P. Mowlik,
2. M. Okoński,
3. R. Chojnacki,
4. A. Król,
5. J. Bzdęga.

Świetna forma prezentowana przez Mowlika w rundzie jesiennej stawia go zdecydowanie na pierwszym miejscu. Uważam, że w przekroju całego roku Okoński grał nieco lepiej niż Chojnacki i dlatego umieściłem go na drugim miejscu. Czwarta pozycja Króla jest jak najbardziej zasłużona, gdyż zawodnik ten czyni systematyczne postępy. Bzdęga znalazł się na mojej liście nie tylko za ładną grą, ale za równą grę w całym roku.

Red. Andrzej Prusiński z poznajskiej rozgłośni Polskiego Radia zgłosił następujące kandydatury:

1. P. Mowlik,
2. R. Chojnacki,
3. Z. Milewski,
4. M. Okoński,
5. A. Wojciechowski.

Uzasadniając swój wybór red. Prusiński stwierdził: Mowlik nigdy nie schodził poniżej pewnego poziomu i w wielu meczach Lech jemu może

zawdzięczać uzyskanie korzystnego wyniku. Chojnacki strzelił dla poznajskiego zespołu najwięcej bramek. Milewski to pierwszoplanowy zawodnik drużyny, którego gra sprawia rywalom wiele kłopotów. Okoński byłby wyżej na liście gdyby nie lekceważący stosunek tego zawodnika do obowiązków reprezentanta kraju. Wojciechowski znalazł się na liście, gdyż Olimpia zasłużyła, by mieć na niej swego reprezentanta.

Przypominamy, że wśród osób biorących udział w naszym plebiscycie rozlosujemy karty wolnego wstępu na imprezy organizowane w 1980 roku przez Lecha, Olimpię i Wartę. Pięciu najlepszych piłkarzy uhonorowanych zostanie pucharami fundowanymi przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Poznaniu, Radę Kultury Fizycznej i Turystyki Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu oraz Wojewódzka Federację Sportu w Poznaniu. (wii)

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
skrytka pocztowa 1074
60-959 Poznań

KUPON PLEBISCYTOWY
„NAJLEPSZY PIŁKARZ
WIELKOPOLSKI 1979”

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko głosującego
oraz dokładny adres (pisać
czytelnie dużymi literami)

.
.
.
.
.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Moje — najważniejsze?

Zamieszczony w ubiegłą środę — w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie” — felieton zatytułowany „Moje — najważniejsze?” spotkał się z zainteresowaniem czytelników, zachęcił także do wyrażenia własnych opinii i poglądów na poruszony temat. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi. Dziękujemy wszystkim uczestnikom korespondencyjnej dyskusji.

Autorka felietonu słusznie mówi, że w społecznym życiu, na przykład w działalności jakiegoś dużego zakładu pracy, to, co dla kogoś jest najważniejsze (a więc zespół ludzi, dany wydział produkcyjny), stanowi zawsze je dynamiczną część całego organizmu. Ze niedobre jest, kiedy „ten Kowalski” dobija się jedynie o to, co jemu i jego ludziom się należy. Ze nie można dawać jednemu więcej w sytuacji, gdy innemu trzeba by dać mniej. Wszystko to prawda i ja się z tym zgadzam, lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Uważam, że mimo wszystko lepszy jest „ten Kowalski” dbający o „swoje” interesy, o jak najlepsze zaplecze swego wydziału i o atmosferę w pracy, niż „inny Kowalski”, który widzi i rozumie całość, ale konkretnie, to za nie nie bierze odpowiedzialności i nie jest dla niego najważniejsze. (37)

A. PAWLAK
Turek

Możecie uznać mnie za zgorzkniałego, przedzącego miżantropa, lecz ja mam dosyć przykrych doświadczeń, pozwalających twierdzić, że każdy ciągnie tylko w swoją stronę. Nawet święci mają ręce „do siebie”. Ja nie wierzę w bezinteresowność. A najgorzej jest to, że w pogoni za dobrami materialnymi, za zaszczytami, stanowiskami, bywa, że krzywdzeni są ludzie skromni i pracowici, ofiarni i nie dbający o własne korzyści. (42)

STANISŁAW N.
Wieruszów

Nie rozumiem, dlaczego autorka felietonu przedstawia negatywny obraz społecznego poszukiwania w szkole. To wielka przesada twierdzić, że nauczyciel każdego przedmiotu tylko swoje lekcje uważa za najważniejsze. Jeżeli np. pani od polskiego mówi swoim uczniom, by jak najpilniej przykładali się do tego, co jest przedmiotem, to wcale nie „znaczy”, że jest on „najważniejszy” i nawet uczniowie młodszych klas na pewno tak tego nie rozumieją. Chodzi przecież o wyrobienie właściwego stosunku do nauki, do różnych obowiązków — to jest podstawa wychowawczego działania. Ciekawa jestem, gdzie autorka znalazła te przykłady „utrwalania się mentalności: moje najważniejsze?”

JANINA KARSKA
z woj. pińskiego

Znam ludzi, którzy myślą tylko o tym, żeby jak najpomyślniej zatwierdzić swoje sprawy, a inni nic ich nie obchodzi. Najważniejsze, żeby oni kupili to, czego im potrzeba, żeby wygodnie się urządzili, nawet cudzym kosztem. „Najważniejsze, że ja już to mam! Co mnie inni obchodzi?” Przykre to zjawisko i wcale nie pasujące do socjalistycznych stosunków społecznych. Myślę, że wiele jeszcze

wody w Warcie upłynie, zanim zagoniony człowiek zacznie rozumieć potrzeby drugiego człowieka, pomagać mu, przejmować się jego troskami (na przykład mieszkaniowymi). Ja osobiście nie lubię, gdy za często się podkreśla, że najważniejsze jest to, co już zrobiliśmy, co już mamy. Uważam, że najważniejsze jest to, co jeszcze trzeba zrobić. Nie dla mojego tylko dobra. Dla dobra wszystkich! (39)

GRZEGORZ BIELSKI
Konieckie

Ciągnięcie wszystkiego w swoją stronę, przypisywanie tylko sobie zasług i nie liczenie się z innymi ludźmi widoczne jest nieraz również w tym, jak kto myśli i jak się wypowiada. Bywają takie dyskusje, w których jedna osoba daje wszystkim do zrozumienia, że tylko ona jest mądra, tylko ona ma rację, a pozostali to w ogóle na niczym się nie znają. Ci „mądradze” narzucają swoje opinie i swoje gusty myślenia, że mnie nie stać na własne zdanie. Jest to równie niemile i szkodliwe jak dorabianie się cudzym kosztem. (45)

ALICJA NOWACKA
stała czytelniczka „Głosu”

Uważam, że zadaniem przełożonych, na różnych stanowiskach jest nie tylko pogadanie do lepszej pracy swoich podwładnych, karanie ich — ale przede wszystkim dbanie o nich. O ich różnorodne potrzeby. To właśnie przełożony musi pomagać rozwiązywać trudności i bronić podwładnych, gdy zajdzie tego potrzeba. Wtedy dopiero możemy być właściwie porozumienie między pracującymi ludźmi. Człowiek, jeśli wie, że jego praca zostanie doceniona stara się robić wszystko lepiej, dokładniej. Natomiast jeśli słyszy tylko cierpkie uwagi, a nie gdy żadnej pochwały — przestaje mu zależeć na dobrej robotce. Poza tym uważam, że każdy człowiek musi to, co robi, uważać za najważniejsze, bo przecież tak jak napisano w felietonie „bliźsza koszula ciału”. (36)

ZDZISŁAW W.
Poznań

Nie można, moim zdaniem, wierzyć, że wszystko jest ważne, bo wtedy łatwo może dojść do tego, że nie ma rzeczy naprawdę ważnych. Dlatego też istotne jest rozsądne wartościowanie, oparte na dużej wiedzy. Tu nie może być miejsca na emocje. Nie wolno czegoś stawiać wyżej dlatego, że się lubi, czy szanuje. Decydować muszą prawa rozumu. (32)

B. Z. z Poznańskiego

drogi SUKCESÓW Z zagłami na dobre i złe

36-letni żeglarz Jacht Klubu Wielkopolskiego z Kiekrza — Bogdan Kramer, największy swój sukces święcił dwa lata temu w Krynicy Morskiej, gdzie zdobył mistrzostwo świata i wicemistrzostwo Europy w bojerach. Był to wtedy wynik jakim nie mógł poszczycić się żaden Polak. Natomiast w ubiegłym sezonie wywalczył drugie miejsce w Europie ale mistrzostwo świata zdobył inny Polak jego serdecznej kolega — Piotr Burczyński.

Jak każdy chłopak z Kiekrza, już od najmłodszych lat B. Kramer miał kontakt z żeglarstwem. Jego starsi bracia należeli do LKS Kiekrz, z którym on później również na wiele lat związał swoje losy sportowe. Kiedy rozpoczynał startować w regatach nie było jeszcze klas „Optimist” ani „Cadet”. Żeglowania uczył się na Ome-gach a mając 17 lat miał duży satysfakcję kiedy wygrał mistrzostwa okręgu seniorów. Najlepszy rezultat uzyskał w 1966 roku na mistrzostwach świata — w klasie „Hornet” był dziesiąty.

Od najmłodszych lat miał zamiłowanie do projektowania i modelowania. Może właśnie to spowodowało, że od 1972 roku zaczął się ścigać z najlepszymi w kraju na bojerze przez siebie wykonanym. Po dwóch sezonach był już najlepszym w kraju Sam twierdzi, że najbardziej się cieszył w 1973 roku, kiedy P. Burczyński ślizgając się na bojerze przez niego skonstruowanym i wykonanym na mistrzostwach Europy wywalczył szóstą lokatę. Był to pierwszy sukces Polaków na arenie międzynarodowej. Obecnie wśród bojerowców B. Kramer uważany jest za jednego z najlepszych szkutników.



Fot. — Archiwum

B. Kramer traktuje żeglarstwo jako przyjemność i możliwość wycieczki. Niezależnie od tego, do każdego startu przygotowuje się bardzo solidnie. Może właśnie dlatego na mistrzostwach Polski Europy czy też świata na mecie nigdy nie meldował się w drugiej dziesiątce bojerowców.

Dodaje, że te wyniki w dużej mierze zawdzięcza wyrozumiałości żony Barbary, która wraz z córkami — 8-letnią Moniką i 3-letnią Samantą są najwierniejszymi jego kibicami.

Jego największym obecnie marzeniem jest zakwalifikowanie się do drużyny olimpijskiej na igrzyska w Moskwie, aby móc rywalizować z najlepszymi żeglarzami w klasie Tornado. (h)

Nowa forma lekkoatletycznych rozgrywek ligowych

Poszukiwania najlepszego systemu rozgrywek ligowych w lekkiej atletyce trwają. Ostatnio PZLA podjął decyzję o kolejnej reorganizacji. W nadchodzącym sezonie o tytuły mistrzowskie oddzielnie ubiegać będą się kobiety i mężczyźni. Poznańskie zespoły AZS i Olimpia występujące dotąd w ekstraklasie, utrzymały swoje męskie zespoły w I lidze, natomiast kobiety z tych klubów walczyć będą w II lidze.

W I lidze mężczyźni wystąpi 20 drużyn. Podzielono je na trzy grupy: dwie mają po siedem i jedna sześć drużyn. W ekstraklasie rozegrane zostaną trzy rzuty zawodów. Pierwsze dwa zespoły z każdej grupy walczyć będą w finale, pozostałe o utrzymanie się wśród najlepszych.

Lekkoatleci AZS i Olimpii znaleźli się w grupie razem z drużynami warszawskimi Skry Legia i Gwardia oraz Oleśnicką i Bałtykiem Gdynia. Poznaniakom trudno będzie nawiązać równorzędną walkę z ekipami stołecznymi. W warszawskich drużynach występuje bowiem wielu reprezentantów Polski. W korzystniejszej sytuacji wydają się być lekkoatleci Olimpii, którzy występować będą w tym roku znacznie wzmocnieni. Trudniejsza jest sytuacja akademików. Z zespołu ubył K. Węglarski, podanie o zwolnienie złożył L. Kałek. Strata tych dwóch zawodników, oraz zupełny brak młotaczy (pozostał tylko młociarz — L. Wodarski) sprawia,

że walka o utrzymanie się w gronie najlepszych polskich drużyn nie będzie łatwa.

W drugiej lidze tak męskiej jak i żeńskiej utworzono cztery grupy. Rozegrane zostaną dwa rzuty zawodów. Pierwsze dwa zespoły z każdej grupy awansują do finału, w którym ubiegać się będą o awans do ekstraklasy, natomiast ekipy pozostałe walczyć będą o utrzymanie się w II lidze.

Poznańskie zespoły kobiece, Olimpia, AZS, Orkanu i Warty zmagać się będą z Gryfem Słupsk, AZS Gorzów, Budowlanymi Szczecin, Orlim Walecz, WFS Koszalin i Gwardią Pila.

Mężczyźni Orkanu i Warty walczyć będą z następującymi rywalami: Lubtorem Zielona Góra, Polonią Warszawa, Gryfem Słupsk, AZS Gorzów, Budowlanymi Szczecin, Zrywem Zielona Góra, Wisłą Plock i Gwardią Pila.

Czy kluby są przygotowane do tej reorganizacji?

Obecnie będą one potrzebowały więcej szkoleniowców, trzeba też będzie zatrudnić, w przypadku posiadania przez klub drużyny męskiej i kobiecej, dwóch trenerów koordynatorów, a wiemy z obserwacji, że są kłopoty ze znalezieniem jednego. Zaletą nowego sposobu rozgrywek jest natomiast to, że występować będą mogli zawodnicy bez ograniczeń wiekowych. Nadarza się więc szansa startu dla wielu młodych lekkoatletów.

JERZY ZIÓŁKOWSKI

M. Navratilova wygrała turniej „Masters”

Zakończył się w Landover w USA tenisowy turniej „Masters” kobiet. W finałowym pojedynku, mistrzyni Wimbledonu — Martina Navratilova,

kłora w tym turnieju była rozstawiona z nr 2, pokonała Tracy Austin (nr 3) w dwóch krótkich setach 6:2, 6:1.

PAP

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

W styczniu w Krajowej Loterii Pieniężnej 80.930 wygranych na sumę 15 MILIONÓW zł

*** w tym główna wygrana MILION zł ***

*** wygrana 250.000 zł, 13 wygranych po 100.000 zł ***

*** CZEKA NA NABYWCÓW SZCZĘŚLIWYCH LOSÓW ***

3309 K-2

pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu, ul. Polna 33, zatrudni pracowników na następujące stanowiska pracy:

- KIEROWNIKA DZIAŁU TECHNICZNEGO,
- STATYSTYKÓW MEDYCZNYCH,
- DIETETYCZKĘ,
- SALOWE.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 42a, 15-K1

Praca

Potrzebna uczennica fryzjerska, ukończona 17 lat. Poznań, Głogowska 175. 14741g

Panie w introligatorni zatrudnić. B. Ptaszyski, ul. Szyszowskiego 6. 15151g

Przyjmie uczniów, najchętniej pełnoletnich, monterów na cały etat i emerytów na pół etatu. Zakład Elektroinstalacyjny. Zdzisław Kowalski, Poznań, ul. Dojazd 30 blok 12 m. 16 po godz. 16. 14866g

Kupię encyklopedię 4-tomową, 13-tomową, zegarki kieszonkowe, monety, tel. 67-80-01 wewn. 293. 14839g

Tokarkę do metalu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14779g.

Kupię blok lub silnik do Syreny 104 lub 105. Wiadomość: tel. 716-86. 14796g

Prasę 20-30 t kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14830g.

Sprzedaj

Sprzedam wykładziny po diogomaw Lenteks 30 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14550g.

Ciągnik C-28 oraz przyczepę wywrotkę sprzedam. Mosina, Żeromskiego 20. 14537g

Serwis japoński obładowy. Os. Piastowski 46 m. 14. 14562g

Taksometr. Os. Piastowski 49, Zakład. 14563g

Skórki nutrie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14575g.

Maszynę dziewiarską „Veritas” sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14585g.

Przyczepę 3,5 t, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14603g.

Segment „Kowalskich” tańso sprzedam. Tel. 552-78 po godz. 15. 14757g

Pelise męska, duży rozmiar sprzedam. Telefon 224-290. 14643g

Silnik i rame Syreny 104 sprzedam. Paprzycki, Dębica 10 Kórnik. 14644g

Atrakcyjna sylpialnie retno sprzedam. Niedziałkowski 1 m. 7. 14780g

Dziecki r62 sprzedam. Poznań, Ostrowska 196. 14661g

Kompletny warsztat stolarski i maszyny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14545g.

Pianino marki Seidler okazujnie sprzedam, tel. 207-974. 14935g

Biam karakułowy, oryginalne sztydelkowane serwetki, bieżnik, obrus, tel. 67-31-42. 14969g

Wózek dziecięcy razem ze spacerówką sprzedam, tel. 49-18-09. 14419g

Simson Elektronic rocznik 1978. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14412g.

Hetoniarke sprzedam. Ul. Łamowska 6. 14416g

Wózek dziecięcy głęboki, granatowy sprzedam. Ul. Turniowa 12 (Górczyn). 14495g

Sprzedam 4-działaniową maszynę stolarską. Owinaka 13. 14449g

Odstąpię ogródek działko wy przy Złotowskiej. Kuźnica 13 m. 2. 15323g

Fiat 125p 1500 rok produkcji 1974 sprzedam. Andrzej Słachowski, Pogoń Kościelna, gm. Międzybiskie. 14733g

Zuka sprzedam, telefon 66-00-02 po godz. 16. 14423g

Sprzedam Nysę 59 Towos oszklona, stan dobry. M. Paprzycki, Ocierzyn 16, gm. Oborniki. 14503g

Sprzedam samochód Opel Rekord 1900, rocznik 1965 czterodrzwiowy, biały, wraz z częściami zamiennymi. Czesław Orczykowski, 61-311 Poznań, ul. Szczepankowa 30. 14513g

Sprzedam Fiat 132 1600, rocznik 1974, tel. 459-03. 14531g

Volkswagena 1200 okazujnie sprzedam, tel. 22-18-01 po godz. 17. 14830g

Warszawę górnazaworową sprzedam. Konin, tel. 749-79. 15243g

Warszawę górnazaworową oraz Jawę Mustang sprzedam. Poznań, Rzeźnicza 16. 15263g

Syrenę R-20 zamienię na Fiat 126p, tel. 20-27-13. 15273g

Mercedesa 608D dostawczy ładowność 2,8 t, rocznik 1969 w bardzo dobrym stanie sprzedam, tel. 630-02, godz. 17-20. 15299g

Skodę S 100 wrzesień 1976 rok sprzedam. Bartocha, Koszuty, gm. Środa. 15321g

Sprzedam tano Syrenę 104, rocznik 1972. Poznań, ul. Wielka 17 m. 18 w godz. 14-20. 15325g

Syrenę 104, rocznik 1959 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15426g.

Trabant 601 po wypadku lub do remontu kupię. Trzcińska, tel. 562. 15361g

Fiat 126p, odbiór Polmo zbył sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15372g.

Fiat 1500, przebieg 600 km sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15435g.

Nysę towos, przebieg 7000 km sprzedam, tel. 790-652. 15358g

Samochód Tarpan i ciągnik C-330 sprzedam. 63-805 Łęka Mała 25. 15347g

Syrenę 104 po kapitalnym remoncie, nowy silnik sprzedam. Jan Jeziorowski, Poznań, ul. Zagórze 13 m. 4. 15351g

Fiat 125 1500 rocznik 1969 sprzedam, tel. 517-26 godz. 8-10. 14555g

Części Mercedesa V 170 sprzedam. Stefankiego 37. 14593g

Fiat 126p, rocznik 1975 sprzedam, tel. 220-330, po godz. 16. 14615g

Zastawę 750 sprzedam. Poznań, Os. Kraju Rad 2 m. 44. Kozłowski, po godz. 16.30. 14633g

Syrenę 104 sprzedam. Ronsnowo 1d, koło Chornie. 14759g

Syrenę 104 sprzedam. Kałmierz Stefanki, Dobra, gm. Buk. 14618g

Skodę S 100 sprzedam, tel. 552-78 po godz. 15. 14738g

Fiat 125p 1500 rok produkcji 1974 sprzedam. Andrzej Słachowski, Pogoń Kościelna, gm. Międzybiskie. 14733g

Lokale

Dwuosobowy pokój pańom wynajmę. Os. Plewiska, ul. Polowa 23. 14421g

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14424g.

Pokój studentowi(tee) pierwszego roku, wynajmę. Tel. 67-81-70. 14446g

Zamienię M-3 na Ratajach na większe w Pięszewie, tel. 791-134. 14481g

Krotoszyn! 3-pokojowe za mniejsze na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14487g.

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14488g.

Zamienię pokój 12 m² i kuchnię 7 m² parteru Wilda, ogrzewanie akumulacyjne na podobne samodzielne, tel. 66-50-09 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14525g.

Zamienię mieszkanie 65 m², parter Os. Zwycięstwa na podobne Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14533g.

Panię na pokój przyjmę — Jeżyce, tel. 411-007. 14552g

Poszukuję pracowni, tel. 22-00-05. 14553g

Pokój wynajmę małżeństwu. Os. Bol. Chrobrego 2H m. 58. 14591g

Mieszkanie 2-pokojowe w Trzcińcu zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14612g.

Ięgnica — komfortowe M-4. 64 m² zamienię na Poznań. Tel. Poznań 665-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14646g.

Poszukuję pokoju 2-osobowego na rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14656g.

Pokój, kuchnia, własnościowe, stare budownictwo kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14658g.

Małżeństwo oczekujące dziecka poszukuje pokoju. Może być na parterze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14732g.

Zamienię samodzielny pokój, kuchnia łazienka, kołtarz na kawalerkę lub pokój z kuchnią. Urszula Kramholz, 61-883 Poznań, Rybaki 13 m. 18. 14773g

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14799g.

Poszukuję pokoju, tel. 330-643 godz. 18-19. 14839g

Eiblag! Zamienię mieszkanie w starym budownictwie 75 m² na podobne lub mniejsze w Poznaniu lub okolicy. Wiadomość: Poznań, ul. Poznańska 19 m. 23. 14934g

Małżeństwo po studiach, członkowie SM poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14936g.

Pan poszukuje pokoju, okolicy Łazarza lub w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14451g.

Lokal nadający się na warsztat bieliński, najchętniej w okolicy Rynku Łazarskiego wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14959g.

Kudowa Zdrój — M-4 właściwość sprzedam, zamienię na podobne Poznań. Ryszard Sadzawiczny, Kudowa, Zdrojowa 14/VI m. 9. 14964g

Małżeństwo, członkowie SM poszukuje mieszkania M-2 lub M-3 na 2 lata, tel. 20-22-37. 15385g

Parter willi 141 m² wyłączone, stare budownictwo, możliwość podłączenia ciepłota, 300 m² ogrodu Poznań — Winogrody sprzedam lub zamienię na wlaściwość cztery pokoje lub dwa razy dwa pokoje, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15399g.

Poszukuję pokoju z kuchnią na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15427g.

Gnieźno! M-4, 3 pokoje za mniejsze na podobne w Poznaniu, nowe lub stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15439g.

Gdynia! Własnościowe, trzypokojowe z telefonem, nowe budownictwo sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15445g.

Zamienię mieszkanie kwatrurowe w blokach (Grunwaldzka 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o.), na podobne lub większe, chętnie we willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14778g.

M-4 Szwarczewie zamienię na dwa mniejsze w Poznaniu lub Szwarczewie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14841g.

Kupię działkę pod budowę domu jednorodzinnego lub rozpoczętą budowę we Wrześni względnie w ryfery. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14490g.

Sprzedam działkę rekreacyjną — budowlaną w Kmieńsku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14546g.

Działkę budowlaną w Suchoch Lesie, najchętniej przy Obornickiej kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14554g.

Dom z wygodami, ogródkiem, garażem sprzedam, zamienię na M-4 lub M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14574g.

Kupię działkę rekreacyjną lub ogrodniczą, może być niezagospodarowaną. Poznań, Nad Potokiem 17 m. 20. 14636g

Kupię działkę rekreacyjną z domkiem letniskowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14683g.

Kościół! Dom piętrowy, duże piwnice, ogród 800 m² tanio sprzedam. Kuleczka, Poznań, Łódzka 33 m. 1. 14714g

Pensjonat w Szklarskiej Porębie w atrakcyjnym miejscu sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14720g.

Kupię połowę domu bliźniaczego lub wolnostojącego w dzielnicy Grunwaldzkiej Winogrody, w stanie surowym lub rozpoczętym. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14951g.

Kupię działkę do 3000 m² z domkiem gospodarczym w granicach 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15164g.

Połowę domu bliźniaczego z możliwością zamieszkania. Poznań — Grunwaldzka sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15250g.

Sprzedam willę dwurodzinną, nową, super dom fort z pełnym wyposażeniem i ogrodem 1000 m² oraz punkt handlowy w centrum Ostrowa Wlkp. Wiadomość: tel. Ostrow Wlkp. 608-29 godz. 19-22. 15269g

Kupię domek lub połowę Puszczykowie, w rozliczeniu ewentualnie mieszkanie w własności Poznań, nowy samochód, parcele. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14864g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14890g.

Kupię ziemię do 0,5 ha w Poznaniu lub blisko, bez prawa zabudowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14849g.

Matrymonialne

Panna 30-letnia wysoka z wyższym wykształceniem posiadająca własny dom pozna kawalerę lub wdowca z wyższym wykształceniem — katolika lat 54-60 bez nałogów. Chętnie posiadającym prawo jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14722g.

Wdowa bezdzietna na sta nowisku materialnie niezależna posiadająca mieszkanie w Poznaniu pozna kawalerę lub wdowca z wyższym wykształceniem — katolika lat 54-60 bez nałogów. Chętnie posiadającym prawo jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14968g.

Panna 33-letnia średniego wzrostu, niebrzydka, wysze wykształcenie, niepaląca, mieszkanie, pozna od powiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13947g.

Rzemieślnik kawaler nozna pania lat 20-23 z wykształceniem zasadniczym z Poznania, posiadająca mieszkanie w willi. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14483g.

Panna 33-letnia wysze wykształcenie pozna panna po studiach do lat 42. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14521g.

Samotna 60-letnia posiadająca mieszkanie pozna kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14606g.

Pani pracująca 60-letnia piagnie spędzić jesień zycia z panem spokojnego charakteru. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14607g.

Rozwiedziona nie z własnej winy bez zobowiązań 45-letni posiadający własny dom z mieszkaniem, samochodem wzrost 170 cm, wykształcenie zawodowe pozna panią, domatorkę w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14709g.

Lekarka panna 33-letnia spokojnego usposobienia domatorka średniego wzrostu pozna kawalerę bez nałogów do lat 40 z wykształceniem wyższym. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14721g.

Wdowa 50-letnia, kulturalna, bez nałogów, dobrze sytuowana, pozna panna do lat 55, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14842g.

Rozwiedziona bezdzietna 36-letnia, mieszkanie pozna panna w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14850g.

Wdowy 42-letnie, reprezentacyjne, niezależne nieznają przystojnych wogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14913g.

Panna 24-letnia wykształcenie wyższe, pracująca z braku znajomości pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Foto grafie mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14579g.

Panna 34-letnia miła, szatynka, domatorka z braku znajomości pozna kulturalnego pana z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14862g.

komunikat

ZAKŁAD ENERGETYCZNY POZNAŃ w Poznaniu uprzejmie informuje PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że na terenach obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Leszno, Kościan i Poznań — Oddział Inksa 2 wprowadza się sukcesywnie

SYSTEM ROZLICZEŃ ROCZNYCH zwany systemem ZBYT

Nowy system wprowadzony zostanie w poszczególnych rejonach w następujących terminach:

Rejon Energetyczny Leszno — począwszy od m-ca grudnia 1979 roku.

Rejon Energetyczny Kościan — począwszy od m-ca stycznia 1980 roku.

Rejon Energetyczny Poznań (Rataje, Winogrody) — począwszy od m-ca stycznia 1980 r.

Wdrażanie systemu poprzedzone zostanie doręczeniem ulotki informacyjnej zawierającej szczegółowe wyjaśnienia w przedmiotowym zakresie. Miesiąc w którym inkasent doręczy ulotkę będzie ostatnim miesiącem rozliczeń w systemie PROGNOZA poprzedzającym doręczenie książeczki wpłat na podstawie których odbywać się będą rozliczenia w nowym systemie.

Każdego kolejnego miesiąca począwszy od miesiąca grudnia br. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Leszno oraz począwszy od miesiąca stycznia 1980 r. część odbiorców obsługiwanych przez Rejon Energetyczny Kościan i Poznań otrzymywać będzie wymienione książeczki.

Każda książeczka zawierać będzie — sześć wpłat (rachunków) okresowych na bieżący okres obrachunkowy.

Rachunki wyliczane będą w oparciu o rzeczywiste zużycie energii elektrycznej i gazu w poprzednich okresach obrachunkowych. Każdy z nich będzie stanowił 1/6 część obliczonej w ten sposób należności.

Kwoty uwidocznione na rachunkach, odbiorcy będą zobowiązani wpłacać co dwa miesiące przed upływem terminów płatności wydrukowanych na każdym rachunku.

Rachunki okresowe winny być regulowane poprzez realizację blankietów w Placówkach Pocztowych, Oddziałach (Ajencjach) PKO, Oddziałach Narodowego Banku Polskiego lub Banku Gospodarki Żywnościowej.

Za wnoszone wpłaty odbiorców opłaty portywalne ponosić będzie Rejon Energetyczny.

Nieuregulowanie w ustalonym terminie rachunku okresowego spowoduje pobranie przy wpłacie przeterminowanego rachunku za każdy miesiąc zwłoki — opłaty dodatkowej.

Wskazania przyrządów pomiarowych odczytywane będą raz w ciągu roku i na tej podstawie dokonane zostanie rozliczenie należności za okres 12 miesięcy, z równoczesnym uwzględnieniem wniesionych wpłat na podstawie rachunków okresowych.

Informujemy PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, że w Rejonie Energetycznym Leszno, ul. Dzierżyńskiego 66 (kod pocztowy 64-100 Leszno) nr telefonu 33-50, Rejonie Energetycznym Kościan ul. Kościuszki 34 (kod pocztowy 64-000 Kościan) nr telefonu 246, oraz Rejonie Energetycznym Poznań Oddział Inksa 2 ul. Grobla 15 (kod pocztowy 61-859 Poznań) nr telefonu 768-41 wewn. 486 lub 55-481 mogą zgłaszać wszystkie reklamacje dotyczące rozliczeń za energię elektryczną i gaz względnie otrzymać dodatkowe wyjaśnienia w zakresie wdrożonego systemu ZBYT. 4068-K1

KOMBINAT DROBIARSKI

w Koziegłowach k. Poznania

proponuje pracę KOBIETOM bez kwalifikacji

w z a w o d z i e

DROBIARZ PRZEMYSŁOWY

KOMBINAT ZAPEWNI:

- dla zamiejscowych pracowników kwatery prywatne,
- stołówkę zakładową,
- dowóz pracowników do pracy transportem zakładowym.

WNIOSKI PRZYJMUJĄ I INFORMACJI UDZIELAJĄ:

Dział Spraw Pracowniczych w Poznaniu ul. Wykopy 2/4, telefon 622-21

o r a z Zakład Jajczarsko - Drobiarski w Koziegłowach k. Poznania, telefon 76-231 lub 32. 4239-F1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „THOREZ”

w Wałbrzychu, ul. Wysockiego 28

UPRZEJMIE INFORMUJE,

że posiada do sprzedaży poza limitem

ODPADY WĘGLOWE

nadające się do spalania z domieszką węglową w:

- kotłowniach c.o.
- ciepłowniach
- elektrociepłowniach
- obiektach gospodarczych i innych.

Cena zbyt jednej tony — 75 zł.

BLIŻSZY INFORMACJI UDZIELA

Dział Ekspedycji KWK „Thorez”

telefon 220-31, wewn. 259.

31-K2



UWAGA P.T. KLIENCI!

Z przyczyn od Spółdzielni niezależnych (Modernizacja „Domu Usług”), z dniem 7 stycznia 1980 roku

WSTRZYMALIŚMY

PRZYJMOWANIE ZLECEŃ

do prania i czyszczenia w punkcie nr 55 mieszczącym się w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56.

Uprasza się o pilny odbiór wykonanych zleceń do dnia 10. stycznia 1980 roku.

Nie odebrane zlecenia zostaną przekazane do punktu nr 81 przy ul. Czerwonej Armii 37.

W/w punkt przyjmie odzież do chemicznego czyszczenia oraz bieliznę do prania.

Zlecenia na pranie bielizny w oddzielnych pralnicach przyjmuje punkt nr 106, mieszczący się przy ul. Lampego 7.

55-K1

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI P.T. KLIENTELI

że od dnia 10. I. 1980 r. do 6. VI. 1980 r. wszystkie zakłady usługowe zlokalizowane w „Domu Usług” przy ul. Czerwonej Armii 52/56 (parter i I piętro)

BĘDĄ NIECZYNNE

z powodu przeprowadzenia prac remontowych.

50-K1

KOMUNIKAT WIELKOPOLSKIEJ GRY LICZBOWEJ „KOZIOŁEK”



dot. Gry z 6. I. 1980 r.

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł 4.438,—
za 3 trafne po zł 77,—
za 2 trafne po zł 7,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł 7.524,—
za 3 trafne po zł 67,—
za 2 trafne po zł 7,—

Gra „3x10” z 6 stycznia 1980 roku
za 2 trafne po zł 399,—

UWAGA! Premie są
płatne na wygrane I stopnia w wysokości:

100.000,— zł na wygrane
na kuponach opłaconych
kwotą 30,— zł;

50.000,— zł na wygrane
na kuponach opłaconych
kwotą 15,— zł;

20.000,— zł na wygrane
na kuponach opłaconych
kwotą 6,— zł;

a na pięć, czterech i trzech
cyfrach końcówki bandy
rola premie odpowiednio
po 5.000,— zł, 2.500,— zł,
i 500,— zł.

Kolejne losowania „Koziołek”
i Gry „3x10”
odbędzie się w dniu 13. I.
1980 r. w Poznaniu, na
Dworcu Głównym o godz. 12.

Informujemy, że w
dniu 3 stycznia 1980 r. od
było się publiczne losowa-
nie nagród specjalnych
za miesiąc grudzień.

Komunikaty o nagrodach
znajdą się w kolekturach
w dniu 12 bm.

Zawiadamiamy, że we
wszystkie soboty od godz.
16-20 przy ul. Fredry 7
(parter) czynna jest kole-
ktura dziurna nr 85,
która wypłaca wygrane
ze wszystkich kolektur.

45-K1

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna
Poznań, al. Marcinkowskiego
2a parter. 15910g

Inżynier — matematyka,
mechanika. Onderski,
Plac Młodej Gwardii 6A
m. 1. 13303g

Tańców ucze, Poznań, Mi-
kiewicza 27 m. 7a Wax-
man. 15632g

Kupno

Wynij! Zachowaj! Tu tyl-
ko skup najróżniejszych
ciekawych staroci: zegar
kominkowy, bufetowy, ze
garek damski, męski, lamp
pe, figure, szablę, porce-
lany, kufel, monety sre-
brne, łyżki, kubki, tale-
ryzki, cukiernice, szkatu-
lę, najróżniejsze naczynia.
Zgłoszenia osobiste,
listownie: Umińskiego 7a
m. 10 (Włódka) 16084g

Sprzedaz

Ciągnik Zetor K-25, stan
bardzo dobry plus części
zapasowe sprzedam. Sola-
rek, Skierszewo 20, 62-290
Gniezno. 1715p

Pudełki miniaturowe peł-
norodowodowe, czarne —
sprzedam. Teczowa 4 m.
4, godz. 17-20. 16093g

Głów w płytach większą
ilość sprzedam. Wejman,
Przeźmierowo k. Pozna-
nia, ul. Wysogotowska 29.
15578g

Dmuchawę do siana, lodo-
wacz czeski NUJN, ko-
paczki do ziemniaków —
sprzedam. Socha Rusko-
rek, gmina Dominowo. 1723p

Kanapę retro półokrągłą
i 7 m² kłenki parkieto-
wej sprzedam, telefon
676-005. 16331g

Charty rosyjskie sprze-
dam. Poznań — Zęzrze,
Doleńska 10. 15925g

Futro karakulowe (czar-
ne), brązowe ląpki, mary-
narkę sportową skórą —
nowe. Niemcewicz 12.
14545g

Sadzonki pomidorów Re-
vermum ulepszone Norton
doszłotlane, zamówienia:
61-312 Poznań, Głębowa
28, tel. 707-25. 15652g

Jadalnię witrzynę, ame-
rykanke, pianino tania.
Kasztelańska 13 m. 2.
16933g

Sadzonki pomidorów Os-
ton, Norton, Rewermun,
odbiór koniec stycznia
sprzedam. Poznań — Psar-
skie, Ślodyńska 6. 17026g

Samochody

Austin Mini Van, rocznik
1984 sprzedam. Śrota
Włkp., ul. Rosenberga
2, tel. 29-30. 1590p

Regeneracja wałów Syre-
na, Wartburg, krótkie ter-
miny. Olejniczak, Poznań,
św. Trójcy 17, tel. 332-250.
15734g

Sprzedam Stara 25 skrzy-
niowego, wywrotkę lub
zamienie na Flata 1260.
Edmund Włkik, 64-100
Leszno, ul. Podgórna 11,
tel. 25-69. 1731p

Sprzedam Żuka górnoza-
worowego, Fiszera, Siera-
ków Włkp., ul. Nowotki
5, tel. 156. 1732p

Sprzedam Fiata 125p oraz
taksometr. Rzetkowską,
Łębarska 12. 17293g

Lokale

Kupię ładne mieszkanie
własnościowe w dobrym
stanie lub pół willi Grun-
wald, Winogrody, Sołacz
inne ulice. Pośrednicy ni-
le widzieli. Oferty: Józef
Gustowski, 66-400 Gorzów
Włkp., skrytka pocztowa
105. 15452g

Kupię zdecydowanie mie-
szkanie własnościowe 2 —
3 pokojowe do III piętra
najchętniej w Grunwald.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 17133g

KSP „OSWIATA” w POZNANIU

ORGANIZUJE w LUTYM 1980 R.

KURSY

- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH
— we wszystkich zawodach
 - MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE
— w zawodach metalowych, budowlanych
i elektrycznych
 - PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA
 - SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO i GAZOWEGO
 - DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ
- oraz
- KROJU i SZYCIA

ZAPISY PRZYJMUJE:

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, ul. Klasztorna 2,
telefon 524-01. 4195-K1

Oddam w dzierżawę po-
mieszczenia na garaż,
warsztaty lub magazyn,
36 m². Trybunalska 24.
16990g

Nieruchomości

Sprzedam nowy dom,
działka 600 m². Przeźmie-
rowo, ul. Niecała 2 (od
ul. Łanowej 30). 17195g

Zguby

Zaginal seter irlandzki,
cechy: chudy, niewy-
kształcone kły, ciemna
plamka na języku. Chory
— podejrzenie nowotworu.
Zwrot lub prawdziwe in-
formacje o nim wysoko
wynagrodzę, tel. 128-535
lub 624-16. 16943g

Zaginęła suczka „Buba”,
biały puch, mała 12-let-
nia, krzywy zgrzy i dłu-
gi ogon. Zwrot za wyna-
grodeniem, ul. Głuszyna
259 m. 8, tel. 748-73. 16933g

Znalazłam portfel w bud-
cie telefonicznej na rogu
Traugutta i Dzierżyńskie-
go. Saperska 39 m. 1.
16959g

Naprawa lodówek, tel.
56-16-07, 133-238 Hajdrych.
16842g

przetarg

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”
w Miłosławiu — ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY (pierw-
szy) na sprzedaż samochodu marki Żuk
A-05, nr rejestracyjny PD 78-15.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Gminnej
Spółdzielni „SCh” w Miłosławiu, ul. Dworco-
wa w dniu 23. I 1980 r. o godz. 10. Cena wy-
woławcza — 53.750,— zł.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoław-
czej, najpóźniej w przeddzień przetargu w
Gminnej Spółdzielni „SCh” w Miłosławiu.

Pojazd można oglądać w GS Miłosław co-
dzienne w godzinach od 7—15.

Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. 3318-K2

† W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarł po cięż-
kich cierpieniach opatrzony Sakramentami
św. przeżywszy lat 74 mój drogi mąż, ojciec,
teść i dziadek, sp.

JAKUB WASELCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Stęszewie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Stęszew, ul. Świerczewskiego 3. 17291g

† Dnia 5 stycznia 1980 roku w 60 roku życia
odeszła od nas na zawsze nasza najuko-
chansza mama, teściowa, i babunia, sp.

MARIANNA ŚLEDZ
z domu Ratajezak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 14 na cmentarzu w Zabikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Luboń, ul. Marchlewskiego 12. 17236g

† Dnia 6 stycznia 1980 roku zmarła po długich
cierpieniach moja ukochana matka, teścio-
wa i babunia, sp.

WANDA BARTOSZEK
z domu Czaja
Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. w czwartek
o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona
RODZINA
59-U3

† Dnia 5 stycznia 1980 roku zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój
ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.

PIOTR WAWRZYŃIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Głuszynie.

Zeglarska 38. 3038-U3

† Dnia 4 stycznia 1980 roku zmarł nagle nasz
ukochany brat, szwagier i wuj, sp.

WITOLD SIKORSKI
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek
10 bm. o godz. 13 w kaplicy cmentarza parafial-
nego w Środzie Włkp. po czym nastąpi pogrzeb.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
17250g

† Dnia 7 stycznia 1980 roku po długich cier-
pieniach zmarła opatrzona Sakramentami
św. ukochana siostra, szwagierka, ciocia i ma-
ka chrzestna, sp.

FRANCISZKA IGEL
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Pnie-
wach.

Strapiona
RODZINA
17244g

Dnia 4 stycznia 1980 roku zmarła nasza była
ceniona pracownica

JANINA JAROSZ
Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzi-
nie Zmarłej składają

współpracownicy
z Zespołu Opieki Zdrowotnej
Poznań — Grunwald. 36-K3

Dnia 2 stycznia 1980 roku zmarła

IRENA GRZELCZYK
długoletnia sumienna pracownica Sądu
Wojewódzkiego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej serdeczne wyrazy współ-
czucia składa

Prezes, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu 17044g

† Dnia 5 stycznia 1980 roku zakończyła swój
pracowity i pełen poświęcenia żywot, na-
sza najdroższa i najukochansza żona, matka
i babunia przeżywszy lat 71, sp.

MARIA KUBICKA
z domu Skrzypczak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia
14 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, wnuk i rodzina
ul. Krośnińska 2. 3040-U3

Dnia 7 stycznia 1980 roku, zmarła przeżyw-
szy 87 lat opatrzona Sakramentami św. nasza
ukochana matka, teściowa i babunia, sp.

KAZIMIERA TASAREK
z domu Jesionowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W żalu pogrążeni
córkę, zięć i wnuk
ul. Zagrodnicza 14a. 17230g

Ś. + p.
JÓZEF URBANOWSKI
nasz najdroższy, najukochańszy tatuś, mąż,
bratunek, kuzyn, szwagier, wujek zmarł nagle
opatrzony Sakramentami św. dnia 6 stycznia
1980 roku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10 bm.
o godz. 15.10 na cmentarzu junikowskim.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie o godz.
16.15 w kościele św. Jana Kantego przy ul.
Grunwaldzkiej.

W głębokim bólu i smutku pogrążona
RODZINA
Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 55-U3

† Dnia 6 stycznia 1980 roku zmarła nagle opa-
trzona Sakramentami św. nasza najuko-
chansza żona, najlepsza i najtroskliwsza ma-
musia i babunia, pełna poświęcenia, o której
nie jesteśmy w stanie zapomnieć i nie
będziemy zastanawiać się.

FELICJA MONIKA RYBACKA
z domu Jaworska
Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz.
13, na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, dzieci i wnuczek
pl. Młodej Gwardii 6a m. 4. 17390g

W dniu 6 stycznia 1980 roku zmarł

STANISŁAW JAKUBOWICZ
długoletni działacz zapasniczy, reprezentant
Polski, były trener kadry narodowej.

Zmarły posiadał odznakę Zasłużonego Działac-
za Kultury Fizycznej oraz Honorową Odznakę
m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 stycznia 1980 r.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia
składają
Zarząd i Działacze
Okręgowego Związku Zapasniczego
Wojewódzkiej Federacji Sportu
w Poznaniu. 33-K3

Dnia 31 grudnia 1979 roku zmarł

dr RYSZARD SIEMIENIUK
członek Oddziału Wielkopolsko - Lubuskiego
Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego.

Śmierć Jego stanowi bolesną stratę dla śro-
dowiska psychiatrycznego.

Polskie Towarzystwo Psychiatryczne
Oddział Wielkopolsko-Lubuski 17213g

Dnia 4 stycznia 1980 roku zmarła nasza naj-
droższa żona, matka, teściowa i babunia

JANINA JAROSZ
z domu Stachowiak
Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz.
10.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17029g

Dnia 5 stycznia 1980 roku zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach kochana mama, teścio-
wa i babunia

PRAKSEDA BERNDT
Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz.
12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 17121g

Ś. + p.
HELENA ROGALINA
nasza najlepsza matka, teściowa, babunia i sio-
stra odeszła do Boga dnia 5 stycznia 1980 roku

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w
kościele parafialnym św. Michała Archanioła
przy ul. Stolarskiej w sobotę 12 bm. o godz. 9,
pogrzeb tegoż dnia o godz. 11.50 na cmentarzu
junikowskim.

Zegnamy Ją z miłością i nadzieją
dzieci, wnuki i rodzina
ul. Głogowska 36 m. 13. 17156g

† Dnia 6 stycznia 1980 roku odszedł od nas
niespodziewanie, opatrzony Sakramentami
św. mój ukochany mąż, nasz ojciec, brat, dzia-
dziuś, teść, szwagier i wujek przeżywszy lat 88,
sp.

mgr BOGDAN DUCZMAŁ
Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 11 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Stolarska 1. 51-U3

† Dnia 6 stycznia 1980 roku zmarł opatrzony
Sakramentami św. mój ukochany mąż, tro-
skiły ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek
przeżywszy lat 66, sp.

STANISŁAW JAKUBOWICZ
emeryt ZNTK, długoletni działacz, sportowy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Kadłubka 6/8. 52-U3

† Dnia 7 stycznia 1980 roku odszedł od nas
na zawsze ukochany ojciec, teść, dziadek
i pradziadek, przeżywszy lat 89

WINCENTY DOLNIAK
emeryt PKP
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek
10 bm. o godz. 10 w kościele parafialnym w
Komornikach, po czym wyprowadzenie zwłok
na cmentarz.

W smutku pogrążona
córkę z rodzinami
Plewiska, ul. Południowa 1. 17296g

† Dnia 4 stycznia 1980 roku odeszła od nas
na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach
opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana
siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 74

ALEKSANDRA ULIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz.
11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
ul. Husarska 4 m. 1. 17097g

† W dniu 5 stycznia 1980 roku zasnął w Panu
śp.

ks. KAZIMIERZ TADRZYŃSKI
prałat, prepozyt Kapituły Kolegiaty św. Jerze-
go na zamku gnieźnieńskim, długoletni Ojciec
Duchowny Arcybiskupiego Seminarium Du-
chownego w Gnieźnie.

Pogrzeb odbędzie się 9 stycznia 1980 roku
o godz. 10 w Wenecji koło Żnina.

O modlitwę prosi Kapituła Kolegiaty św. Je-
rzezo w Gnieźnie. 17119g

† W dniu 1 stycznia 1980 roku zmarli nasi naj-
ukochańsi brat, bratowa, wujek i ciocia,
sp.

WALERIA NAPIERAŁA
z domu Sobkowiak
EDWARD NAPIERAŁA
Pogrzeb odbędzie się w piątek 11 bm. o godz.
10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Graniczna 4 m. 8. 17103g

† Dnia 6 stycznia 1980 roku zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach namaszczona
Olejami św. moja najukochańsza mama, nasza
najtroskliwsza babunia i prababunia, sp.

WIKTORIA STRYŻEWSKA
z domu Wojterska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 10 bm.
o godz. 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona
córkę z dziećmi i wnukami
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 57-U3

STYCZEN
9
Środa

Marcelina
Marcjanny
Słonec: 8.01-13.58

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Halka”,
MUZYCZNY — g. 19 „Polska
krew”.
POLSKI — g. 19 „Czarny ro-
mans”.
NOWY — g. 19 „Łażnia”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Lu-
dowa szopka polska”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Nieznajoma kobieta”
(pol. 18 l.), g. 17.30 „Avanti” (ame-
rykański 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 16.30
Impreza noworoczna dla dzieci,
g. 19.30 „Sanchez i jego dzieci”
(meks.-amer.) 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Imperium namiętności” (jap.
13 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15
„Mileczka wspólnik” (kanad. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Bli-
skie spotkania trzeciego stopnia”
(amer. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Wielki
podryw” (pol. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Dziękuję
ci już pięć lat” (amer. 15 l.), g. 20
„SDEK” „Fantom” — seans zamkn.
MALTA — g. 16, 18, 20 „Prorok”
(rum. 12 l.).
MINIATURA — g. 18, 20 „Szcze-
ki 2” (amer. 12 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Postrach
Texasu” (pol. b.o.), g. 18 „Tak-
sowkarz” (amer. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Wersja pułkownika Zorina” (ra-
dziecki 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30,
20 „Konwój” (amer. 15 l.).
RUSALKI (Szwarczewski) — g. 15,
17, 19 „Pasikonik” (radz. 15 l.).
SEONCE sala duża: g. 15.30,
17.30 „12 prac Asterixa” (fr. b.o.),
g. 19.30 „San Babila, godzina 20”
(wł. 18 l.); sala mała — g. 18 „Or-
kiestra Klubu Samotnych Sere-
sierzanta Peppera” (seans zamkn.),
g. 18 „Orkiestra Klubu Samotnych
Sere sierzanta Peppera” (amer.
12 l.).
TECZA — g. 15 „Ealamut” (ra-
dziecki 12 l.), g. 17, 19.30 „Lot nad
kukulczym gniazdem” (amer. 18
l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.30 „Ułana, wódz Asazów”
(NRD b.o.), g. 16, 18.30 „Elizo, mo-
je życie” (hiszp. 18 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Rój” (amer. 15 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1
(nowe) ul. Krawcowa — od g. 9
do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: Internia, chirurgia,
laryngologia — ul. Mickiewicza 2;
okulistyka, neurologia — ul. Wai-
ki Między 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu ulica
Chelmńskiego 20 Wypadki ulicze-
ne i zachorowania w miejscach
publicznych z terenu Poznania —
tel. 999; nagłe zachorowania w
domu tel. 66-00-66.
Podstacja czynna całą dobę:
Os. Piastowskie 16, tel. 22-24; ul.
Bukowa 1, tel. 22-12-61; Ugory 16,
tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel.
544-44; Szwarczewski ul. Włankowa,
tel. 544-44; 137-399 Luboń ośce
Wolności 5, tel. 544-44; 130-398.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia ulica
Majakowskiego 21 — czynny ce-
dzienne i 7-22 tel. 999 — udzie-
la informacji, porad lekarskich i
prawidłowych przyjmie skargi, in-
terwencje.
Telefon Zaufania 988, poradę
prawną tel. 522-51 Obie placówek
czynne w dni powszednie g. 15.30-
7.30 w dni świąteczne — cała doba
Anteki tylko dyżury nocne
Dąbrowskiego 140/142 Główna 52
Kórnicka 24 Dzierżewskiego 349
Mickiewicza 22 Słowiańska Sta-
roleńka 1 Głogowska 107/109 Oście-
le Przejazd paw. 141 ul. Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.35 Sygnały dnia;
9.05 Cztery pory roku; 11.25 „Ody-
niec” — fragm. pow.; 11.35 Cztery
pory roku; 11.40 Tu Radio
Kierowców; 12.05 Muzyka pol-
skich melodii; 13.01 Piosenki w
różnych językach; 13.20 Nowe na-
grania grupy „Novi Singers”; 13.40
Kacik melomana; 14 Studio „Ga-
ma” (ok. g. 14.05 — Inf dla kie-
rowców); 14.20 Studio „Relaks”;
14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05
Korespondencja z zagranicą; 15.15
Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 —
Inf dla kierowców); 16 Tu Je-
dynka; 17.30 Radiokurier; 18 Tu Je-
dynka c.d.; 19.25 Nie tylko dla
kierowców; 19.35 19 lat polskiej
muzyki; 19.45 Przeboje
sprzed lat; 19.40 Z Mazowszem
po świącie; 20.05 Śladem naszych
interwencji; 20.10 Ork. w repertu-
rze popularnym; 20.40 Mistrz
wie nastroju; 21.20 Koncert cho-
rowy; 22.20 Tu Radio Kie-
rowców; 22.23 Magazyn kultural-
ny Pt. I; 23 Wita Was Polska —
magazyn słowno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert po-
ranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia;
9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłoś-
nikom pieśni chórów; 10 „Wro-
ciawski pojennik” — orkiestra;
10.30 H. Edison i O. Peterson; 10.40
Czas czasu; 11 L. v. Beethoven;
X Sonata G-dur op. 96 na skrzyp-
ce i fortepian; 11.35 Chóraby so-
łeczne nadal groźne; 11.45 Muz-
ka spod strzechy; 12.05 Tańce z
różnych epok; 12.25 S. Prokofiew;
„Blazen” — suita ork. op. 12.55
Chwila z melodii; 13 Zawsze i
wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze;
13.36 Ze wsi i z wsi; 13.51 J.
Francaix; Kwintet na instrumen-
ty dęte; 14.10 Wieści lepię na
włos; 14.30 Dla dzieci; „Ta

Na „zielonej fali” nie wszędzie jeździ się płynnie

W Poznaniu na 1 000 mieszkańców przypa-
da około 130 samochodów. Poznań na-
leży więc do najbardziej zmotoryzowanych
miast kraju, przy czym jego układ komu-
nikacyjny raczej nie ułatwia kierowcom jazdy.
Wszystko to sprawia, że na licznych skrzy-
żowaniach nieodłączna jest sygnalizacja świetl-
na.

Obecnie w 73 punktach miasta mamy syg-
nalizację świetlną, nad którą pieczę spra-
wia Zakład Konserwacji Urządzeń Bezpie-
czeństwa Ruchu Zarządu Dróg i Mostów. Ist-
nieje konieczność ciągłej konserwacji m. in.
około 730 masztów sygnalizacyjnych, około
5000 żarówek i — co może najważniejsze —
73 urządzeń sterujących.

Działają w Poznaniu 4 tzw. uliczne ciągi
koordynowane sygnalizacją świetlną, czyli
„zielone fale”: ul. Armii Czerwonej (6 skrzy-
żowań), ul. Świerczewskiego (6 skrzyżowań),
ul. Solna (5 skrzyżowań) i 1 przejście dla pie-
szych oraz ul. Warszawska (4 skrzyżowania).
Dużo to, czy mało „zielonych fal” i jak speł-
niają one swoje zadania?

Rozmawialiśmy na ten temat z wieloma poznań-
skimi kierowcami, którzy korzystając codziennie
ze swych pojazdów, a więc i z pomocy sygnali-
zacji świetlnej, mogą o niej najwięcej powiedzieć.
Wśród naszych rozmówców więcej było takich,
którzy uznali, że działa ona nieźle: w znacznej
mierze ułatwia ruch, zaś awarie światła na skrzy-
żowaniach są stosunkowo rzadkie. Wszakże i ci
opiniotawcy mieli sporo uwag i postulatów.

Między innymi stwierdzili, że światła trój-
kolorowe palą się w godzinach nocnych,
kiedy ruch niemal zupełnie zamiera, niczego
nie ułatwiają, lecz wręcz utrudniają płynność
jazdy. Byli więc zdania, że znacznie lepszym
rozwiązaniem jest włączanie nocą pulsujące-
go żółtego światła.

Nie podoba się także kierowcom organiza-
cja ruchu na ulicy Świerczewskiego. Uważa-
ją, że „zielona fala” nie spełnia tam zadania,
głównie ze względu na wąską jezdnię, często
kursujące autobusy i poziome znaki drogowe
utrudniające wyprzedzanie.

Były też zastrzeżenia do sygnalizacji przy prze-
jeździe dla pieszych na ul. Solnej, gdzie również dzia-
ła „zielona fala”. Spośród samochodów jadących
od strony skrzyżowania z ul. Stalingradzką zdają
przejechać wymienione przejście dla pieszych tyl-
ko ten pojazd, który pierwszy ruszy z poprzedniego
skrzyżowania. Wielu kierowców nie przestrzega w
tym miejscu przepisów.

Nasi rozmówcy zastanawiali się również
czy nie można by nieco zmienić cyklu zmia-
ny światła na skrzyżowaniu Marchlewskiego
z Bema. Dojeżdżając bowiem od strony dwor-
ca, zbyt długo trzeba czekać na zielone świa-
tło, które z kolei pali się za krótko.

Za najtrudniejsze do sforsowania skrzy-
żowanie bez sygnalizacji świetlnej uznano
zbieg ulic Grunwaldzkiej i Jugosłowiańskiej.
Właśnie ono w znacznym stopniu utrudnia
przejazd autobusom komunikacji miejskiej,
bowiem wjeżdżają one na to skrzyżowanie
zawsze z ulic podporządkowanych.

W Zarządzie Dróg i Mostów poinformowano, że
dąży się do wprowadzenia kompleksowego stero-
wania ruchem kołowym, a działające obecnie ko-
ordynowane ciągi uliczne, są częścią planowanej
ogólnomiejskiej „zielonej fali”. Tym bardziej więc
należałoby rozważyć zastrzeżenia — naszym zda-
niem w znacznym stopniu uzasadnione — doty-
czące sygnalizacji. Bo skoro zaczątek ogólnomiejs-
kiej „zielonej fali” nie działa należycie, to i ca-
łość może zawodzić. Zrozumiałe, że na jednym
ulicach trudniej (na przykład na Świerczewskie-
go), a na innych łatwiej (na przykład na Solnej)
osiągnąć płynność ruchu. Ale właśnie na zmoder-
nizowanej, szerokiej Solnej „zielona fala” nie w
całości spełnia zadanie.

Modernizacji ulic nie da się „załatwić od
ręki”, a samochodów stale przybywa, więc w
takiej sytuacji szczególnie ważna jest rola
sygnalizacji świetlnej w ograniczaniu pertur-
bacji na jezdniach. Sporo dzięki trójkoloro-
wym światłom osiągnięto, ale sporo jeszcze
można i trzeba osiągnąć.

ROCH KOWALSKI

Trzeci koncert poetycki z „Głosem Wielkopolskim”



„Rzeczywistość nie jest snem
sen jest zwykłym snem”...
Aktor jakby chciał przekonać
obecnych... „pamiętaj że są
ściany chmur że jeszcze czas
ka że jeszcze ten lek iż jesteś
jednym z nas tym przechod-
niem podróżnikiem w śnie”...

Klub Międzynarodowej Pra-
sy i Książki na Ratajach. Ko-
lejny, trzeci koncert z „Gło-
sem Wielkopolskim”.

Tym razem mówi się tu i
śpiewa wiersze poznańskiego
poety Jana Krzysztofa Adam-
kiewicza. Poezja ta pełna jest
wewnętrznych napięć, niepo-
koju.

Oto gest, delikatny gest ręk
aktorski. Podkreślający zna-
czenie tych słów „a głowy na
sze w zaświaty gromy wciąż
nie spadają a ciała nasze ros-
ną szyby wprasają się do
nas wszystko jeszcze trwa”...

Podczas wieczoru poetyckiego w
„Empiku” na Ratajach.
Fot. — R. Królak

Czy można przekazać ko-
muś innemu własne stany
uczuciowe? Potrzebę miłości,
nadziei, bliskości drugiego czło-
wieka?

Skupienie, pełne wyczuwal-
nej pasji, ale i liryzmu — ak-
torki, aktora. Przejmująca,
ekspresyjna muzyka...

„Co ta za rzecz ta miłość
mój przechodniu” — pyta?
(czy stwierdza?) ta dziewczyna
— aktorka.

Okłaski. Ktoś tam — prze-
ciera oczy? Aktorzy — Marta
Zdybicka, Michał Kula, muzy-
cy Andrzej Wicenciak, Janusz
Musielak kłaniają się. Dzięki
ja widzom — za skupienie.
(bran)

Kto może kupować bez kolejki

Nadal wiele nieporozumień
i zażagłów w sklepach powo-
duje sprawa zakupów bez ko-
lejk. Zgodnie z decyzją Mi-
nisterstwa Handlu Wewnętrz-
nego i Usług oraz rozporzą-
dzeniem Rady Ministrów, z
przywileju tego korzystać mo-
gą inwalidzi posiadający ak-
tualną legitymację, kobiety cię-
żarne lub z dziećmi na ręku,
kaleki i starcy oraz osoby o
ograniczonej zdolności poru-
szania się.

Kierownicy i personel skle-
pów obowiązani są do ściśle-
go przestrzegania tych posta-
nowień. By uniknąć sytuacji
konfliktowych, w każdej pla-
cówce handlowej w widocz-
nym dla wszystkich kupują-
cych miejscu, musi być umiesz-
czona informacja o tym kto
może kupować bez kolejki.

Piszemy na ten temat w
związku z pismem Wydziału
Handlu i Usług Urzędu Woje-
wódzkiego w Poznaniu, przy-
pominającym handlowcom ich
obowiązki w omawianej spra-
wie. (pik)

Nowe szkoły

Na nowych osiedlach w Po-
znaniu szczególnie dotkliwie
odczuwa się brak szkół. W
bieżącym roku sytuacja ta ma
się poprawić. Powstanie szko-
ła na Osiedlu Rusa. Będzie to
nowoczesny, funkcjonalny
gminny o 35 pomieszczeniach
dydaktycznych. Na Osiedlu
Bolesława Chrobrego rok szkol-
ny 1980/81 dzieci rozpoczną
w nowym budynku. Również
w tym roku przystąpi się do
budowy szkoły na Osiedlu Ko-
pernika. Ponadto zbiorcze
szkoły gminne wybudowane
zostaną w Grodzisku i w Sre-
mie. Na prace te przeznaczą
się 100 mln zł. W 16 gminach
nauczyciele otrzymają bloki
mieszkalne. (bg)

Przedszkolaki przyrzekły pić mleko

Podobnie jak w innych poznań-
skich przedszkolach, w „Baśni-
nym domu” na Osiedlu Rusa od-
była się impreza noworoczna. Na
spotkanie z gwiazdorem dzieci
przygotowały obok inscenizacji
fragmentów bajek także wiersze,
piosenki i tańce. Wspólna zab-
awa dostarczyła wszystkim wiele
wrażeń; dzieci otrzymały paczki
ze słodyczkami, a każdy z oddzia-
łów dziesiątki zabawek. Przed-
szkolaki przyrzekły gwiazdowi,
że będą nienagannie zachowywać
się i bez karypryszenia pić mleko.
Czy słowa dotrzymają, okaże się
już dzisiaj. (pik)

Poznański projekt lokomotywy szybszej od dotychczasowych

By sprostać rosnącym zada-
niom przewozowym, naszemu
transportowi kolejowemu pil-
nie potrzebna m. in. wysokiej
klasy lokomotywa. Nowoczes-
nych ich rozwiązań ciągle jed-
nak brakuje. Pociągająca jest
więc wiadomość z poznańskie-
go Ośrodka Badańczo-Rozwo-
jowego Pojazdów Szynowych
„Tasko”.

Wśród przygotowywanych
przezeń projektów kilka doty-
czy także nowoczesnych —
jak na nasze warunki — loko-
mtyw. Mają to być nowe lo-
komotywy elektryczne do tran-
sportowania wyjątkowo cięż-
kich ładunków masowych, a
także pasażerskie lokomotywy
pospieszne. Umożliwić one ma-

ją pociągami osiągnięcie pręd-
kości ponad 160 km na godzinę,
a więc takiej, która jeszcze
nie jest rozwijana na polskich
liniach kolejowych.

Oby projekty te zostały jak
najszybciej urzeczywistnione.
Niewykluczone, że ich reali-
zacji podejmie się „Cegielski”.

„Tasko” zapowiada również,
że do roku 1985 w pasażer-
skim ruchu dalekobieżnym po-
jawia się unowocześnione ver-
sje wagonów. Ponoć zapewnią
one dużo wygodniejsze podró-
żowanie. Część tych wagonów
— podobnie jak i lokomotywy
— ma duże szanse zakupu
przez zagranicznych kontra-
hentów, których wymaganiom
zapewne sprosta. (bop)

telefony donoszą...

● Na ul. Poznania zdarzył się
tylko jeden wypadek, spowodowa-
ła go 71-letnia kobieta, która
przechodziła przez ul. Solną, mi-
mo że paliło się czerwone świa-
tło, i potrącona została przez „Fia-
ta 131”. Wprawdzie pieszka dozna-

ła tylko niegroźnych obrażeń, ale
zdarzenie to powinno być prze-
strogą dla innych niecierpliwych
przechodniów.

● W miejscowości Siaworzew
(Radziejów), kierująca „Starem”
potrąciła jadącego w tym samym
kierunku 62-letniego rowerzystę,
który w następstwie odniesionych
w wypadku obrażeń zmarł w szpi-
talu.

● W Gnieźnie kierująca „Syre-
ną” doprowadziła do poślizgu i u-
derzenia w słup energetyczny, do-
znając ogólnych obrażeń. (jz)

Spotkanie z S. Mrowińskim Pasje Mistrza

Sala Kominkowa poznańskie-
go Pałacu Kultury. Przeważa-
ją starsi ludzie, ale są i młodzi.
Wypełniają licznie salę. Na sto-
likach przed nimi — grube księ-
gi. To — „Karykatury ludzi kul-
tury”. Wielu z przybyłych —
jest bohaterami właśnie tej księ-
gi.

Ale są przecież i inni. Którzy
przyszli, żeby po prostu spotkać
się z Mistrzem. Karykatur-
zystą, gawędziarzem, kolekcjo-
nerem, jakże barwnym czło-
wiekiem, Stanisławem Mrowiń-
skim.

Ostatni może to taki, co tak
poloneza wodzi... Bo przecież
Mrowiński jest normalnie czyn-
nym artystą plastycznym. Pro-
jektuje, maluje, rysuje. Ale
równocześnie trzyma się go-
jak to powie prowadzący wzo-
rajšie spotkanie Adam Kocha-
nowski „wielki harem pasji”.
Od miłości do dębów rogaliń-
skich, po motyle, po... wszystko
właściwie.

A wśród tych pasji — jest tak-
że zbiór owych karykatur, wy-
darzenie kulturalne i towarzy-
skie miasta.

Mówi się więc na spotkaniu
w Pałacu o sztuce, ale i — o ży-
ciu. Bo w wypadku Mistrza nie
sposób tych spraw oddzielić.
(bran)

14.45 Studio Stereo (ogólnop.); 14.45 Tańce ludowe Węgier; 15.05 Ra- diowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 „Z łowieckiego notatnika” — fel- .; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka praktyczna: „Stały na wa- dze”; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Stereo: Muzy- ka po pracy; 17.15 „Za Odrą i Nysą” — mag. spraw niemieckich; 17.40 Stereo: Nowości muzyki roz- rywkowej; 18.10 Stereo: Wielko- polskie zespoły chóralne; 18.25 Pomyślność za rzetelność; 18.40 O zdrowie człowieka — Zaczęło się na Termach; 19 Polityka par- tii w dziedzinie zabezpieczenia potrzeb ludzi pracy; 19.15 Jez. hiszpański; 19.30 Studio Stereo za prasa (ogólnop.); 21.20 W Cono- ver przedstawia; 21.50 NURT — „Rozwijanie samodzielnego myś- lenia uczniów w toku nauczania je- zyka polskiego w kl. III”; 22.15 Sztuka zarządzania — „Prawo i obowiązki pracowników”; 22.35 W trosce o słowo i treść — „Od inkuist do flamastra”. Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.35.	domości i przygotowanie do egzaminów; 11.05 — Historia (kl. VII); „Rok 1863 — ostatni dyktator”; 12.00 — Muzyka (kl. I); „Z czego składa się piosenka” (kol.); 12.45 — TTR — RTSS — Jez. pol- ski (sem. 3); „Romantyk czy pozytywista”; 13.25 — TTR — RTSS — Fizyka (sem. 3) — Utrwalenie wia- domości; 14.30 — „W drodze do nowego”; 15.30 — NURT — Matematyka, kl. III; „Liczyby niewymierne”; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci: „Kameleon” (kol.); 16.55 — Losowanie Express Lotka i Malego Lotka (kol.); 17.05 — „Dom i my” (kol.); 17.20 — „10 minut” — teleturniej (kol.); 17.30 — Dzień dobry w kregu rodziny (kol.); 18.00 — „Ofensywa styczniowa” — wojskowy program histo- ryczny; 18.30 — Świat, który nie może za- ginać: „Na żółtej plaży” — film dok. TV angielskiej (kol.); 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — „Na los szczęścia Balta- zarze” — franc. film fab.; 22.10 — „30 minut z architekturą” (kol.);	22.40 — Dziennik (kol.). PROGRAM 2 15.05 — Studio Sport (powt.); 15.35 — Worek melomana (powt.); 15.45 — Poradnik dobrych oby- czajów (powt.); 15.55 — „Interstudio” (powt.); 16.30 — „Sonda” (powt.); 16.05 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 13 (kol.); 16.35 — Język angielski — Kurs podstawowy, l. 13; 17.05 — Dla dzieci: „Kino Obieży- świat” (kol.); 17.35 — Towarzystwo Wiedzy Po- wszechniej — „Choroby znane i nieznane” (kol.); 18.05 — „Przedmioty” — magazyn informacyjny (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych hi- storią: „Antykwarjat” — z fredrowskiego archiwum”; 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik telewizyjny (kol.); 20.30 — „Wieczór przygody i po- dróży” (kol.) — filmy „Pod słońcem Andaluzji”, „W Kir- gizji”, „Tak daleko do szczy- tu” Goście programu: S. Ma- kowiecki (Hiszpania), J. Proko- fiew (ZSRR); 22.00 — 24 godziny (kol.); 22.10 — „Wszystko już było” — „To był bal...” — program mu- zyczno-rozrywkowy (kol.); 22.40 — „Bez recepty”.
--	--	--